



FOT. SAMULLAH POPAL / PAP/EP

Afganistan

NIE CHCĄ POMAGAĆ TALIBOM

Ponad 1,1 tys. osób zginęło, a ponad 3 tys. zostało rannych – gdy zamykaliśmy to wydanie „Wyborczej” taki był bilans trzęsienia ziemi we wschodnim Afganistanie. Talibowie, skrajni islamiści rządzący krajem, zwrócili się do społeczności międzynarodowej o pomoc. To niełatwe – światowe organizacje muszą pomagać w taki sposób, by ulżyć cierpieniu dotkniętych kataklizmem, nie wspierając jednocześnie reżimu łamiącego prawa człowieka.

• **Komentarz** ►2 **Więcej** ►9

Gabinet Karola Nawrockiego bez symbolu UE

Flaga tylko na pokaz

Prezydent na pokaz każe ustawić flagi UE w czasie niektórych wystąpień, by zmylić opinię publiczną, uspić czujność tych obywateli, którzy z przerażeniem myślą o perspektywie strategicznego osamotnienia Polski.



Wojciech Maziarz

Wyrzucenie flagi Unii Europejskiej z gabinetu było jedną z pierwszych decyzji po wprowadzeniu się Karola Nawrockiego do Pałacu Prezydenckiego

– ujawnia Wojciech Czuchnowski (**czytaj** ►7). Nie lekceważmy tego gestu. To nie ciekawostka dotycząca wystroju wnętrz w gabinetach władzy, lecz deklaracja polityczna wskazująca, jakie cele przyświecają człowiekowi, który z woli znikomej większości wyborców stanął na czele naszego państwa. Deklaracja tym ważniejsza, że niepodana do publicznej wiadomości. Gdy dziennikarz „Wyborczej” spytał o nią rzecznika Nawrockiego, usłyszał bałamutną odpowiedź, że przecież flagi UE i NATO były wyekspono-

wane w trakcie zeszlotygodniowych publicznych wystąpień prezydenta.

Przez lata można się było pocieszać i uspokajać, że demonstrowana przez polityków szeroko rozumianego obozu PiS wrogość do UE i jej symboli jest przede wszystkim taktiką polityczną obliczoną na zdobycie głosów nacjonalistycznego elektoratu. Że w ostatecznym rozrachunku górę wezmą patriotyczny pragmatyzm i rozsądek podpowiadający, iż przynależność do zjednoczonej Europy jest polską racją stanu. Pytani o to wprost politycy PiS odpowiadali, że nie zamierzają wyprowadzać Polski z UE. Zaraz jednak wspominali o jakiejś mitycznej „Europie ojczyzn”, zaś podpisując „ósemkę Mentzena”, Nawrocki zapowiedział, że nie zgodzi się na zacieśnienie integracji europejskiej. Można było się jednak ludzić, że ta antyeuropejskość jest głównie na pokaz.

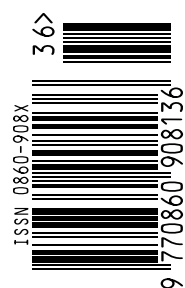
Obecnie jednak nie mamy do czynienia z demonstracyjnym pustym gestem: prezydent usuwa symbol UE ze swojego gabinetu po cichu. Nie robi więc tego w celach propagandowych. W tej decyzji wyraża się samo jądro jego przekonań i celów politycznych. Na pokaz natomiast każe ustawić flagi UE w czasie niektórych wystąpień, by zmylić opinię publiczną, uspić czujność tych obywateli, którzy z przerażeniem myślą o perspektywie strategicznego osamotnienia Polski skłóconej ze wszystkimi sąsiadami i wystawionej na zagrożenia ze strony kremlowskiego imperializmu. Czym taki geopolityczny układ może się dla nas skończyć – doskonale wiemy. Przetestowaliśmy to w czasie II wojny światowej.

Tymczasem takie właśnie cele stawiają sobie siły, które stanowią polityczne i ideologiczne zaplecze obozu nacjonalistycznej prawi-

cy. W marcu czołowe polskie media alarmowały, że ultrakatolicka, prawicowa i oskarżana o powiązania z Kremlem organizacja Ordo Iuris wspólnie z orbanowskimi ekspertami z think tanku Mathias Corvinus Collegium pracuje nad projektem demontażu kluczowych instytucji UE. Jego autorzy pojechali potem do USA, by zaprezentować swoje koncepcje na spotkaniu zorganizowanym przez zbliżoną do Donalda Trumpa konserwatywną Heritage Foundation.

Ten kontekst warto mieć w pamięci, gdy czytamy o przygotowaniach do zaplanowanej na dziś wizyty Karola Nawrockiego w USA, o jego planowanej rozmowie z Trumpem i odmowie dopuszczenia do uczestnictwa w spotkaniu przedstawicieli polskiego rządu, który zgodnie z konstytucją jest odpowiedzialny za prowadzenie polityki zagranicznej. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Temat dnia

Słowa świadczą o Nawrockim

– Nie tylko Wałęsa, ale całe moje pokolenie ma poczucie porażki. Naprawdę wszyscy odchodzimy zgorzkniali – mówi Władysław Frasyniuk ►4-5

Reportaż

Deportacja po koncercie

Dotarliśmy do nagrania z komendy Straży Granicznej, do której trafił jeden z deportowanych obywateli Ukrainy po koncercie Maxa Korzha ►16-17



Ekonomia

Czarny scenariusz na jesienne ceny prądu

Od października ceny energii elektrycznej zostaną odmrożone. Właśnie rozpoczął się wyścig z czasem i z prezydentem Karolem Nawrockim o to, czyja ustawa i w jakim kształcie zamrozi stawki na dotychczasowym poziomie ►10

Natalia
Waloch

Afganki wzięte w dwa ognie katastrof

Talibowie proszą świat o pomoc po dramatycznym trzęsieniu ziemi w Afganistanie, w wyniku którego tysiące obywateli i obywaterek tego kraju są w krytycznym położeniu. Nieprzypadkowo podkreślam obie płcie, bo chcę się skupić na kobietach, które są w wyjątkowej sytuacji.

W efekcie rządu religijnych fundamentalistów Afganki zostały w zasadzie odcięte od świata. Horyzont ich życia wyznaczają cztery ściany domu. Gdy z niego wychodzą, paradoksalnie jest jeszcze gorzej, bo tu horyzontem jest burka, w którą ubrał je reżim. Kobiety nie uczą się, nie pracują, w wielu miejscach zostały odcięte też od pomocy medycznej; o dramatycznej sytuacji ciężarnych pisały media na całym świecie. W swoim szaleństwie talibowie zasłaniają twarze nawet sklepowym manekinom. Dla nich kobiety mają być niewidzialne i jako takie gdzieś na zapleczu życia wykonywać swoją robotę, rzecz jasna nieodpłatną.

Organizacje pomocowe podkreślają, że po trzęsieniu ziemi Afganki są w krytycznie złej sytuacji. Z powodów obyczajowych mogą bać się zgłaszać po pomoc medyczną

Organizacje pomocowe podkreślają, że po trzęsieniu ziemi Afganki są w krytycznie złej sytuacji. Z powodów obyczajowych mogą bać się zgłaszać po pomoc medyczną, bo zasady wymagają, by wszędzie w miejscach publicznych miały męskiego opiekuna. Wiele z nich odczuwa tabu związane z cieleśnością, a trudno poddać się opatrywaniu ran czy zabiegowi bez odsłaniania ciała. Z pewnością wiele z nich

niezbyt chętnie kontaktować się będzie z mężczyznami z organizacji pomocowych. W normalnym kraju działałyby NGO-sy zatrudniające kobiety, które bez trudu dotarłyby do poszkodowanych.

Afganistan pokazuje znaną prawdę, że kryzys zawsze bardziej uderza w kobiety. Wojna, inflacja, pandemia, nawet kryzys klimatyczny – we wszystkich tych okolicznościach obrywają bardziej niż mężczyźni i nie jest to żadna feministyczna gadka, bo są na to badania naukowe.

Dlatego tak ważne jest, by w spokojnych czasach kobiety nie dały sobie odebrać praw. W tym samym czasie, gdy talibowie błagają Zachód o pomoc, ich policja szaleje po ulicach afgańskich miast, tropiąc sekretne salony piękności, które dla wielu kobiet są jedynym sposobem na przetrwanie. Te oficjalne zostały oczywiście zamknięte jako miejsca moralnie podejrzane, teraz tajniacy mają ubaw, wyłapując co bardziej odważne obywatelki, które zeszły do podziemia.

Przypominałam sobie dziś słowa Fridy Kahlo, która mówiła, że miała w życiu dwa wypadki: ten, w którym autobus zmiął jej nogi i kręgosłup, oraz małżeństwo z Diego Riverą, przy czym – zaznaczała – drugi był gorszy. Afganki miały w swoim kraju katastrofę na długo przed trzęsieniem ziemi. Rząd talibów.



Zagłosuję przeciw temu projektowi, jeśli znajdzie się w nim rozwiązanie odbierające niepracującym rodzicom dzieci imigranckich i uchodźczych świadczenie 800 plus

JOANNA MUCHA

postanka Polski 2050 w „Poranku Radia TOK FM”

W poniedziałek otwarcie tarasu widokowego na Varso Tower 230 metrów, czyli patrząc z góry na Pałac Kultury i Nauki



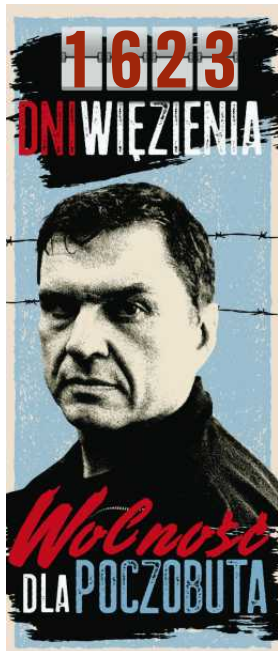
To jedyne miejsce w Warszawie, z którego na Pałac Kultury i Nauki patrzeć będzie można z góry. W najbliższy poniedziałek, 8 września, otwarty zostanie taras widokowy na najwyższym budynku w Unii Europejskiej, Varso Tower. Na stolicę spojrzeć będzie można z wysokości 230 metrów.

Liczba dnia

3509

DOLARÓW

A dokładnie 3508,73 dol. kosztowała wczoraj uncja (ok. 31,1 gr) złota. To nowy, historyczny rekord. Cena przekroczyła poprzedni szczyt z kwietnia, w tym roku ten metal szlachetny zyskał już ponad 30 proc.
► Wyborcza.biz



Zmarł Graham Greene Przełomowa rola w „Tańczącym z wilkami”

Za rolę Kapiącego Ptaka, szamana z plemienia Siuksów w „Tańczącym z wilkami”, był nominowany do Oscara jako najlepszy aktor drugoplanowy. Świetne kreacje stworzył także w filmach „Na rozkaz serca” Michaela Apteda, „Wyraźny motyw” Ryszarda Bugajskiego czy „Zielona mila” Franka Darabonta. Łącznie Graham Greene miał na koncie blisko 200 ról filmowych i telewizyjnych.

Aktorowi przypisuje się otwarcie drzwi Hollywood dla artystów wywodzących się z Pierwszych Narodów. Karierę zaczął w latach 70., długo jednak czekał na przełom. Przyniosła go wspomniana rola w „Tańczącym...” Kevina Costnera, po której Greene stał się rozpoznawalny i uchodził za aktora charakterystycznego – często obsadzanego w rolach indiańskich mędrców, wojowników i szamanów.

Greene grał zarówno w kinie sensacyjnym, jak i obyczajowym, a także w serialach i produkcjach telewizyjnych. W latach 90. można go było oglądać w „Przystanku Alaska”, „Mavericku” z Melem Gibsonem i Jodie Foster, a u boku Bruce’a Willisa wystąpił w „Szklanej pułapce 3”. W sadze „Zmierzc” wcielił się w starszego wilkołaczego plemienia, a w ostatniej dekadzie często współpracował z Taylorem Sheridanem, który obsadził go m.in. w filmie „Wind River: Na przeklętej ziemi” oraz serialach „1883” i „Król Tulasy”. Niedawno pojawił się także w jednym z odcinków serialu „The Last of Us”. Na premierę cze-



ka jeszcze osiem kolejnych filmów z jego udziałem.

Greene urodził się w Rezerwacie Sześciu Narodów w Ontario w Kanadzie, a w młodości mieszkał w Hamilton, gdzie dorabiał m.in. jako spawacz. Jako 20-latek zaangażował się w działalność Centrum Teatralnego dla Pierwszych Narodów w Toronto, a w latach 70. występował już na deskach teatrów nie tylko w Kanadzie, ale także w Wielkiej Brytanii. Z teatrem związany był przez całą karierę.

Mawiał, że dzięki scenie nigdy nie czuł się zaszufłakowany. – Grałem wszystko – podkreślał. – Byłem starym Żydem w sklepie meblowym, duchem czarnego transwestyty, brytyjskimi żołnierzami, francuskimi zresztą też, nowojorskimi gliniarzami i prawnikami.

W latach 90. Greene zmagał się z depresją. Przez 35 lat był mężem Hilary Blackmore. Mają córkę, doczekali się też wnuka. Jak podają amerykańskie serwisy, Graham Greene odszedł 1 września po długiej chorobie. Miał 73 lata. ● **Marta Górna**

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma



1=12

**Jedno miejsce pracy
w L'Oréal w Polsce
generuje 12 kolejnych
miejsc pracy w całej
polskiej gospodarce**

POZNAJ WIĘCEJ
NASZYCH
OSIĄGNIĘĆ



L'Oréal w Polsce: lider branży kosmetycznej wspierający rozwój gospodarczy

Zatrudniamy 1400 osób w Polsce, w tym w fabryce L'Oréal Warsaw Plant w Kaniach, w centrum logistycznym w Błoniu, w sieci dystrybucji i w centrum usług biznesowych. Dzięki naszej działalności każde miejsce pracy w L'Oréal generuje 12 kolejnych miejsc pracy w polskiej gospodarce, w takich sektorach jak logistyka, reklama, handel detaliczny i usługi profesjonalne.

L'ORÉAL
G R O U P E

**TWORZYMYPİĘKNO,
KTÓREPORUSZAŚWIAT**

Echa obchodów 45. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych



Te słowa świadczą o Nawrockim

W XX wieku do globalnej historii weszło dwóch polityków – Lech Wałęsa i Nelson Mandela. I tego nikt nie zmieni, żaden Cenckiewicz.

ROZMOWA Z
WŁADYSŁAWEM FRASYNIUKIEM,
jednym z przywódców podziemnej
„Solidarności”, więźniem politycznym
w PRL

AGNIESZKA KUBLIK: „Nie możemy o nim zapomnieć, bo poddaliśmy się historycznej amnezji, bo był przewodniczącym. Ale nikt nie zabroni nam opisywać rzetelnie i mówić prawdę o tym, kim był Lech Wałęsa, i za to dziękuję Sławomirowi Cenckiewiczowi”.

wi”. Tak prezydent Karol Nawrocki mówił o Wałęsie 31 sierpnia, w Sali BHP, w 45. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Podpisywał je z komunistami właśnie Wałęsa. To nasza szczególnie ważna historia.

WŁADYSŁAW FRASYNIUK: Tak, słyszałem to. Szczerze powiedziawszy, to jest chyba postęp – prezydent Duda nigdy nie wymieniał nazwiska Wałęsy. Prezydent Nawrocki zrobił unik, że nie można o nim zapominać i że Cenckiewicz zrobił dobrą robotę, czyli mamy rozumieć, że Wałęsa to agent SB.

• **Prezydent Karol Nawrocki podczas niedzielnych uroczystości w Sali BHP Stoczni Gdańskiej**
FOT. ADAM
WARZAWA/PAP

Może chodzi o to, że Cenckiewicz wychował się w takiej rodzinie, że nie wierzy w uczciwych ludzi.

Jego dziadek ze strony ojca był w UB, sam go zlustrował.

– No właśnie, stąd być może taki rodzinny przekaz o Wałęsie; myślenie, że wszędzie są wyłącznie spiski.

Państwo czci pamięć powstańców warszawskich, i słusznie. Czci powstanie w warszawskim getcie, i słusznie. Państwo czci pamięć ludzi, którzy mają determinację i stają w obronie niepodległości państwa, wolności, obywatela, demokracji.

Ale mamy jedyne powstanie narodowe, które zakończyło się sukcesem – w sierpniu 1980 roku. To historyczny moment. Stało się to dzięki tej prężnej „Solidarności”, dzięki tamtemu ruchowi obywatelskiemu. Bo przecież „Solidarność”

nigdy nie była tylko związkiem zawodowym, była wielkim narodowym ruchem społecznym.

Nawrocki sprowadził rolę Wałęsy w tamtych wydarzeniach do bycia „przewodniczącym” związku zawodowego.

– Prezydent jest doktorem historii. To, co mówi, świadczy o Karolu Nawrockim, a nie o tym, kim był wtedy i kim jest dziś Lech, ani o tym, na czym polegał fenomen ruchu obywatelskiego „Solidarności”.

Ubolewam, że nie ma państwowej polityki historycznej wobec „Solidarności”. Zawsze mówiłem, że nie krzyczę na ulicy podczas obchodów 11 listopada, bo uważam, że potrzebna jest współczesna data niepodległości i data zwycięstwa, a nie kolejnej klęski. Jestem przekonany, że świetnie to rozumiał prezydent Aleksander Kwaśniewski, ale był z innej strony i czuł, że nie może tego zrobić.

Gdybyśmy mieli współczesną datę niepodległości, pewnie byłaby to data 4 czerwca. Aczkolwiek dla mojego pokolenia wspólną jest data podpisania sierpniowych porozumień. To w sierpniu '80 wszystko się zaczęło. Tam się tworzyły solidarnościowe wartości, każdy mógł do nas przyjść i nikt go nie pytał, skąd przychodzisz i dlaczego. Wszyscy zastanawiali się, jak wspólnie możemy coś pozytywnego zrobić.

Jednak 4 czerwca to jest może właściwsza data niepodległości, bo wtedy nawet

Echa obchodów 45. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych

Komentarz

Ścigany: były prezydent. Ścigający: obecny prezydent



Agnieszka Kublik

To historyczny dzień. To historyczna chwila. To historyczne miejsce. Sala BHP 31 sierpnia 2025 r. To tu 45 temu zostało podpisane porozumienie sierpniowe. Podpisał je Lech Wałęsa. Tym słynnym wielgachnym długopisem (blisko 48 cm, z podobizną papieża Jana Pawła II, dziś jest na Jasnej Górze w Częstochowie). Wałęsa to bohater naszych czasów. Nasz, polski, narodowy bohater. Owszem, bohater ze skazą. To nasz ludzki bohater.

Ale Karol Nawrocki, historyk po Uniwersytecie Gdańskim, były szef Instytutu Pamięci Narodowej, właśnie instytucjonalnie bohaterskość Wałęsy zakwestionował. Tak – w sali BHP, tak – 31 sierpnia.

Nawrocki bowiem właśnie 31 sierpnia w sali BHP wypowiedział takie słowa: „Nie możemy o nim [Wałęsie] zapomnieć, bo poddaliśmy się historycznej amnezji, bo był

przewodniczącym. Ale nikt nie zabroni nam opisywać rzetelnie i mówić prawdę o tym, kim był Lech Wałęsa, i za to dziękuję Sławomirowi Cenciekiewiczowi”.

Od kilkudziesięciu lat obóz Kaczyńskiego, jego telewizja i jego ludzie wieszali psy na Wałęsie, choć w 1990 r. to Jarosław Kaczyński wylansował kandydaturę Wałęsy na prezydenta i był motorem jego kampanii. A gdy Wałęsa wybory wygrał, Jarosław Kaczyński został szefem Kancelarii Prezydenta, zaś jego brat – szefem BBN.

Gdy jednak okazało się, że prezydent nie pozwala sobą manipulować i nie zgadza się, by szef jego kancelarii kierował nim z tylnego siedzenia, Kaczyński zaczął oskarżać go o współpracę z bezpieką i nazywać płatnym agentem „Bolkim”. Po 2015 r. te oszczerstwa rozpowszechniała kontrolowana przez PiS TVP, a Sławomir Cenciekiewicz (dziś szef BBN u Nawrockiego) opowiadał, że „Wałęsa mógł być szantażowany” przez bezpiekę. Cenciekiewicz jest autorem książek „Wałęsa. Człowiek z teczki” czy „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii” (z Piotrem Gontarczykiem). To ma być właśnie ta „prawda” Cenciekiewicz

cza, o której mówił Nawrocki – jego zdaniem Wałęsa to „Bolek”.

Tak, takie oskarżenia to nic nowego. Za czasów, gdy ludzie Kaczyńskiego kontrolowali TVP, zdarzały się i takie paski o Wałęsie: „R. Majdzik: Lech Wałęsa to agent »Bolek«, który nigdy nie przyznał się do swoich łotróstw przed żadnym sądem” (Ryszard Majdzik to opozycjonista antykomunistyczny).

Te oskarżenia o współpracę z bezpieką to skutki operacji specusłżb. W stanie wojennym SB chciała za wszelką cenę skompromitować Wałęsę, by podważyć jego przywódczą rolę. Później na ogromną skalę fałszowała dotyczące go materiały, by nie dostał Pokojowej Nagrody Nobla.

Do kryzysu państwa doszło, gdy w czerwcu 1992 r. Antoni Macierewicz, szef MSW w rządzie Jana Olszewskiego, umieścił Wałęsę, wtedy prezydenta, na liście agentów SB. Cenciekiewicz to bliski współpracownik Macierewicza.

„Jestem przekonany, że legenda Lecha Wałęsy pozostanie – bo jest po prostu prawdziwa – mówił w „Wyborczej” przed laty Jan Skórzyński, historyk z Col-

legium Civitas. – To legenda o człowieku, który nie rodzi się, ale staje się przywódcą. Który mimo słabości potrafił podnieść się z upadku i stanąć na czele ruchu. Być może właśnie to doświadczenie z lat 70. sprawiło, że Lech Wałęsa był tak skutecznym przywódcą w czasie strajku w 1980 roku, w momencie powstawania »Solidarności« i podczas stanu wojennego, kiedy mimo potężnej presji odmówił kategorycznie generałowi Jaruzelskiemu utworzenia »Iżle-Solidarności«”.

O jaką słabość, jaką skazę chodzi?

Skórzyński: „To jest historia człowieka [Wałęsy], który nagle staje na czele wielkiego protestu. W grudniu 1970 roku mimo młodego wieku jest jednym z przywódców strajku. Jako przywódca zostaje przez komunistyczną policję aresztowany i nakłoniony do współpracy. Dość szybko, bo po półtora roku, zaczyna się z tą współpracą wymigiwać. Przekształca swoje meldunki i informacje dla władz o rzeczywistej sytuacji w stoczni. Tłumaczy, co trzeba naprawić, co władze powinny robić, by uniknąć kolejnego tragicznego protestu. Te doniesienia TW »Bolka« od 1973 roku są memoriałami na temat sytuacji w stoczni i sytuacji robot-

ników. W motywacji Lecha Wałęsy widać wyraźnie, że chce, by nie powtórzył się grudzień 1970 roku w Gdańsku, który dla niego był osobistą tragedią. Istotne jest też, że tę współpracę zrywa, i to, jak ją zrywa. Najpierw próbuje w 1973 roku i drugi raz w 1975. Istotne jest, że SB nie próbuje go zatrzymać. Ma przekonanie, że Lech Wałęsa jest informatorem kłopotliwym, który przynosi więcej problemów niż korzyści. Na koniec SB zgadza się, aby kierownictwo Stoczni im. Lenina wyrzuciło go z pracy, bo wprowadza ferment wśród załogi i staje się jednym z przywódców sprzeciwu. Nie ma podstaw źródłowych kwestionowania uczciwości zachowań Lecha Wałęsy po 1978 roku, gdy przystępuje do bardzo nielicznej grupki tworzącej Wolne Związki Zawodowe. W Gdańsku tworzyło je około 20 osób. Nie ma żadnego dowodu ani powodu, aby kwestionować ówczesną postawę Lecha Wałęsy”.

Wałęsa przyznał się, że podpisał dokument współpracy z SB, ale pieniędzy nie brał i nie donosił.

Cenciekiewicz to kwestionuje, twierdzi, że Wałęsę szantażowali gen. Kiszczyk i gen. Jaruzelski.

Wałęsa się bronił, twierdząc, że dokumenty zosta-

ły sfalszowane przez Cenciekiewicza. W maju tego roku Wałęsa przegrał prawomocnie z Cenciekiewiczem proces w tej sprawie. Sąd uznał, że Cenciekiewicz nie fałszował.

Ale czy SB tego nie robiła?

Wałęsa się broni: „W sprawie wyroku z Cenciekiewiczem. Jestem przekonany, że dokumenty zostały podrobione. Nie mam na dzisiaj twardych dowodów, ale przyjdzie czas, że znajdą się ludzie, którzy wykażą, wskazując twarde fakty i dowody, że ta teczka zrobiona na mnie była oszustwem. Chociażby sprawdzić najpierw, skąd wzięły się dokumenty u Kiszczakowej. Już dzisiaj, z politycznego punktu widzenia, te zarzuty są absurdalne. Ten wyrok próbuje potwierdzić, że jako agent SB poprowadziłem strajk w 1980 r. i doprowadziłem do powstania »Solidarności«, przeciw SB i komunistom”.

Andrzej Duda, ubiegając się o drugą kadencję, głosił, że „kto był zdrajcą, będzie nazywany zdrajcą, a kto bohaterem – bohaterem. Cześć i chwała bohaterom”.

Tak oto jesteśmy świadkami odwracania ról. Były prezydent Polski i nasz narodowy bohater ma zostać zdrajcą. Starają się o to dwaj ostatni polscy prezydenci. ●

komuniści się zorientowali, że to jest koniec systemu.

Ale jak mogą mieć pretensje do Nawrockiego, że się tak zachowuje 31 sierpnia, skoro ani Tusk, ani żaden premier, ani żaden prezydent nigdy nie próbowali zrobić ze święta „Solidarności” wydarzenia o randze ogólnokrajowej – naszego radosnego dnia niepodległości?

Nie ma polityki bez tradycji „Solidarności”. I nie zastąpią tego świętowania lokalne uroczystości organizowane przez samorząd. To musi być polityka państwa.

Ale wtedy bohaterem takiego dnia musiałby być Wałęsa.

– Nieprawda, wtedy bohaterami byłiby Lech i wielu bohaterów stanu wojennego. Możemy się spierać o Wałęsę, spór to istota demokracji.

Dziś „Solidarność” to inna „Solidarność”, nie jest już nośnikiem tradycji Sierpnia. Oni się zamienili z miejscem z komunistycznymi związkami, które były przybudówką PZPR. Dziś „Solidarność” popiera prawicowe rządy, pies ich drapał, tylko niech nie obrażają ludzi Sierpnia i stanu wojennego, i tych, którzy mieli odwagę 13 grudnia stanąć w obronie naszej wolności.

Zawsze uważałem, że Wałęsa jest najbardziej nieszczęśliwym człowiekiem w Polsce, bo wszędzie na świecie go szanują, a w Polsce odwrotnie. W Stanach Zjednoczonych jest cały czas fenomenem. Podczas różnych spotkań, czasem także biznesowych, kiedy

ludzie się orientują, kim jestem, zaczyna się rozmowa o „Solidarności” i pada pytanie, dlaczego ten Lech Wałęsa, który jest naszym narodowym symbolem, tu w Polsce jest niszczone.

Wydaje mi się, że to wynika z kompleksu. Nasza historia to historia kompleksów.

Jarosław Kaczyński zakładał, że sobie Wałęsę owinie wokół palca, ale Wałęsa się nie dał, Kaczyński wyszedł z tego przegrany. I teraz pielęgnuje swój kompleks wobec Wałęsy. A przeciw to Wałęsa wyciągnął Kaczyńskich do pierwszej ligi. Wałęsie zawdzięczają swoje publiczne kariery. Dług wdzięczności zamienił się w nienawiść, to polska tradycja.

Dzięki temu, co się wydarzyło 45 lat temu, dzięki „Solidarności”, Europa Wschodnia stała się Europą Środkową, a nasi sąsiedzi odzyskali wolność. Ale



Lechu, nie przejmuj się. O tobie na całym świecie mówią z szacunkiem „przywódca wolności i praw obywatelskich”. O Nawrockim nie mówią nic

WŁADYSŁAW FRASYNIUK

my, zamiast mieć radosny dzień państwa prawa, wolności, demokracji i szacunku do drugiego człowieka z Wałęsą w roli bohatera, mamy festiwal nienawiści.

Bo czym Polska może się pochwalić? Jest tylko jedna marka, która jest rozpoznawalna na całym świecie – „Solidarność” i Lech. W XX wieku do globalnej historii weszło dwóch polityków – Lech Wałęsa i Nelson Mandela. I tego nikt nie zmieni, żaden Cenciekiewicz.

Przyznam się pani, że tęsknię za tym fenomenem „Solidarności”, za fenomenem Okrągłego Stołu, za tą wspaniałą historią. Jesteśmy ludźmi, którzy zmienili rzeczywistość tej części świata i cały świat nas za to szanuje.

Wie pani, ja dzisiaj zaczynam wierzyć, że zostanę pochowany jako przegrany. Nie ma dziś nic z tamtych wartości „Solidarności”. Politycy cynicznie i koniunkturalnie skracają na prawo, idą na łatwiznę.

Nie tylko Wałęsa, ale całe moje pokolenie ma poczucie porażki. Naprawdę wszyscy odchodzimy zgorzkniali.

Dla mnie to nie jest problem, że część moich kolegów z tamtej „Solidarności” jest po tamtej stronie. Bo walczyliśmy i o to, by się spierać, o to, żeby być wolnymi ludźmi. Więc nie mam pretensji do moich kolegów, że są w PiS. Problem polega na tym, że ja, głosując na PO, mam odwagę – w przeciwieństwie do moich kolegów – być krytycznym wobec polityków i mówić otwarcie, że czuję się zawiedziony, a nawet zdradzony.

Zdradzony przez Tuska?

– Demokrację zamienił na koniunkturalizm. 4 czerwca cały Sejm głosował za ustawą antyukraińską, a sprawozdawcą był Tadeusz Samborski z PSL, który w PRL-u był sekretarzem ambasady PRL w Wientianie w Laosie, a do 1993 r. pełnił funkcję korespondenta prasy ludowej w Moskwie.

Konstytucja, prawa człowieka w sprawie imigracji zostały zamienione na prostacki nacjonalizm.

Państwo prawa? Nadal prawo jest po stronie tych, którzy mają władzę, nie po stronie obywatela, a gwarancją wolności obywateli jest państwo prawa.

A brak szacunku do obywatela widać po braku konsultacji z obywatelami, z wyborcami.

Pytam moich kolegów z podziemia, którzy głosowali na PiS: dlaczego nie macie odwagi mówić o wielomilionowych aferach w PiS, o tych wszystkich skandalach z Funduszem Sprawiedliwości, willami plus?

Co odpowiadają?

– W rozmowie widzą patologię, wskazują nazwiska, ich wkurw jest na tym samym poziomie co mój. Tylko nigdy w żadnym wywiadzie tego nie powiedzą.

Chciałby pan coś o Wałęsie powiedzieć po słowach Nawrockiego?

– Lechu, nie przejmuj się. O tobie na całym świecie mówią z szacunkiem „przywódca wolności i praw obywatelskich”. O Nawrockim nie mówią nic. ●

Jarosław Kaczyński szykuje partię na 2027 rok

Musimy rozwijać Prawo i Sprawiedliwość, musimy iść ostro do przodu, nawiązać trwały dialog z młodym pokoleniem – zadeklarował tuż po wyborach prezydenckich Jarosław Kaczyński. Wyjaśnił, że bez innowacji już się nie da. Zwłaszcza gdy konkurentem wciąż jest Konfederacja.

Agata Kondzińska

Podcast „Prosto z Nowo” PiS wymyślił jeszcze w prezydenckiej kampanii wyborczej. Była to odpowiedź na zaproszenie Kanalu Zero który chciał, by sztabowcy różnych partii cyklicznie publikowali w nim swoje materiały. Kampania się skończyła, Nawrocki został prezydentem, ale PiS formuły nie porzucił. A o tym, że partia będzie się unowocześniać w ostatnim odcinku osobiście przekonywał Jarosław Kaczyński.

– Musimy nawiązać naprawdę trwały dialog z młodym pokoleniem. Chcemy po prostu pokazać Polsce nowe możliwości, alternatywy – mówił.

Pokoleniowa zmiana w PiS

Zwrot do młodych to wnioski po kampanii prezydenckiej. W pierwszej turze to lider Konfederacji był głównym wyborem młodych, kandydat PiS zajął wśród wyborców od 18 do 29 lat dopiero czwarte miejsce. W drugiej turze prawicowy kandydat znów uzyskał więcej głosów w tej grupie i Karol Nawrocki pokonał Rafała Trzaskowskiego.

W partii Kaczyńskiego zaczęła się pokoleniowa zmiana: do partyjnych gremiów dołączyli młodzi. Już wcześniej Kaczyński pozwalał, by byli widocznymi – rzecznikiem rządu został np. Piotr Müller, młody, bez wieloletniego rodowodu PiS, dziś europoseł tej partii. Ministerialne funkcje w rządzie Morawieckiego też dostali młodzi – do MSWiA poszedł Paweł Szefer, do Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju Anna Gembicka, do resortu finansów Piotr Patkowski.

Partyjni rzecznicy też przez lata wywodzili się z młodszego kręgu PiS: Rafał Bochenek, Marcin Mastalerek, Andrzej Duda czy wcześniej Adam Bielan, który miał 26 lat, gdy w mediach zaczął reprezentować PiS.

Czerwcowy kongres PiS odmłodził gremia decyzyjne partii. Do komitetu politycznego i wykonawczego dołączyli młodzi, a wśród nowych szefów okręgów ponad połowa jest z pokolenia 30- i 40-latków, bo w PiS uznano, że będą dynamiczniej zarządzać partią w terenie. Działacze dostali sygnał, że nie tylko wierzni i doświadczeni są potrzebni.

– Taki moment musiał przyjść. Są politycy doświadczeni jak ja czy minister Macierewicz, ale są też młodzi, dopiero co po trzydziestce. Mamy pewien podział władzy, młodzi są skoncentrowani w tych gremiach, które prowadzą politykę bieżącą, gdzie jest potrzebny największy dynamizm. Tam, gdzie jest potrzeba większego zastanowienia, więcej jest tych bardziej doświadczonych ludzi. Myślę, że to jest naturalne. Musimy teraz ostro iść do przodu, nawiązać trwały dialog z młodym pokoleniem. A z drugiej strony doświadczenie też się przydaje – wyłożył w podcaście Jarosław Kaczyński.



• 25.08.2025 r. Prezes PiS Jarosław Kaczyński, posłowie Kazimierz Smoliński i Dorota Arciszewska-Mielewcyk oraz europoseł Piotr Müller podczas spotkania z mieszkańcami Gdańska w ramach cyklu „Wygrała Polska” FOT. MICHAŁ RYŃIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Za tym poszła opowieść, że Polsce potrzebna jest alternatywa do rządów Donalda Tuska. I nowe możliwości programowe, które niebawem zaprezentuje PiS.

Do partii przez internet

Lata 90., gdy Porozumienie Centrum, pierwsza partia Jarosława Kaczyńskiego, wypadło z Sejmu, a przy liderze pozostali tylko najwierniejsi politycy, na zawsze uczuliły głównego lokatora Nowogrodzkiej, jak ważna jest sprawnie działająca partia. Przez lata była jego głównym narzędziem uprawiania polityki: tytuły i zaszczyty często były nadawane nie tylko za zasługi, ale też awansem, by rozbudzić na nowo ambicje. Degradacji używał, by ukarać, pozbyć się konkurentów. Walki frakcji kończył zaciąg reprezentacji jednych i drugich do władz PiS, by dzielić odpowiedzialność. Przez lata Kaczyński zmieniał regulamin, by usprawnić partię: europoseł zakazał łączenia mandatu z szefowaniem w okręgach, bo uznał, że z odległej Brukseli nie będą mieli wystarczająco wiele czasu na zarządzanie w terenie. Dopasowywał strukturę partii do okręgów wyborczych, a gdy eksperyment się nie udał, wracał do podziału wojewódzkiego.

Gdy w 2023 r. PiS przeszedł do opozycji, nie było spektakularnych rozliczeń, które mogłyby rozhuścić partię. Kaczyński utrzymał jedność, doprowadził do fuzji z partią Zbigniewa Ziobry, a w Sejmie zachował szable potrzebne do obrotu prezydenckiego weta. Teraz, by obejść lokalnych baronów, otworzył partię – zgodził się na internetowe zapisy do PiS.

– Trzeba wzmocnić naszą partię, mamy dobry wiatr, ci, którzy chcą wstąpić do naszej partii, będą przyjmowani centralnie, mury muszą być rozbite – obiecał na kongresie.

A na stronie PiS pojawiła się zakładka z instrukcją, jak się zapisać do partii.

– Zgłoszenia i tak rozstrzygamy tu, w terenie, ale centrala już wie, że ktoś tam do nas puka, już może monitorować to, upominać się o te zgło-

szenia, trudniej już kogoś zablokować – przyznaje jeden z posłów.

Aplikacja dla Polski patriotycznej

Gdy PiS stracił pieniądze, bo Państwowa Komisja Wyborcza doliczyła się ponad 3 mln zł nielegalnych wydatków w kampanii wyborczej do parlamentu, partia Kaczyńskiego poprosiła sympatyków o wpłaty. Starczyło na bieżącą działalność i kampanię Nawrockiego. Nawet w PiS niektórzy byli zaskoczeni, że zbiórka się udała, bo partie opłacane z budżetu nie upominają się o pieniądze u wyborców.

Teraz sympatyków PiS ma łączyć aplikacja o nazwie Biało-Czerwona. Kaczyński promuje ją osobiście. Na spotkaniach z wyborcami w pobliżu mównicy lidera PiS stoi reklamowy baner z hasłem: „Bądź tam, gdzie dzieje się Polska” i kodem QR do instalacji aplikacji.

Rolę aplikacji Kaczyński widzi tak: „Pozwoli nam na informowanie ludzi, którzy są zainteresowani tym, co dzieje się w świecie Polski patriotycznej”. Biało-Czerwona daje dostęp do wszystkich kanałów komunikacyjnych partii w internecie.

– Z czasem będzie też zwrotny kontakt – obiecuje lider PiS.

Użytkownicy mogą liczyć na powiadomienia o spotkaniach z politykami PiS, otrzymują do pobrania partyjne materiały, w aplikacji mają się też znaleźć informacje ekskluzywne, publikowane tam wcześniej niż w oficjalnym obiegu.

– To innowacyjne rozwiązanie, długo się nad tym zastanawialiśmy. Mamy też inne pomysły z tej sfery, newsletter – wyjaśniał niedawno

Kaczyński. Nie ukrywał, że szykuje partię na wybory 2027 roku.

– To są rozwiązania, by reagować szybko na jakieś wydarzenia. Chcemy iść różnymi drogami przez różne platformy, by docierać do obywateli, do tej części naszego społeczeństwa, która na co dzień myśli o Polsce. Warto ich zmobilizować, oni zdecydują o tym, co w Polsce będzie się dalej działo – podsumował w podcaście „Prosto z Nowo”.

PiS stawia na nowe środki przekazu

Bo w PiS już słychać, że wybory parlamentarne 2027 roku będą inne.

– Zwycięstwo Nawrockiego otwiera nowy etap. Ludzie wybrali nie długodystansowca politycznego, ale kandydata szerzej nieznanego, który pokazał determinację, przekonał wyborców, że mu się coś chce – uważa ważny polityk z PiS.

Przekonuje, że w najbliższych wyborach miejsca na liście nie będą miały już takiego znaczenia. Że ważne będą narzędzia kampanii. Dlatego Nowogrodzka zabudowała nowoczesne studio, a swoje treści publikuje na kanale YouTube. Reklamuje je tak: „Pod lupą” to komentarz polityczny dotyczący bieżących wydarzeń... a tych pod rządami Donalda Tuska – szczegółnie tych negatywnych – jest niestety zbyt wiele. „Plan B” to kompleksowa analiza wybranego rządowego zaniedbania oraz propozycja tego, jak odpowiedzialna władza powinna się w tej sytuacji zachować”.

Są jeszcze spoty PiS, w tym ten zachęcający, by pobrać aplikację, „by wiedzieć więcej, bez cenzury, bez skrótów, bez pośredników”.

– Tradycyjne powoli przestaje się liczyć, już nie baner, ale krótki film w necie, już nie tylko wywiad w studiu telewizyjnym, ale też podcast z przekazem. Zrozumienie tego jest kluczowe dla przyszłych wyborów – mówi polityk z Nowogrodzkiej. Sam Kaczyński też przyznaje, że sytuacja się zmieniła, że „inaczej się nie da”. A internet ma być jedną z metod gromadzenia najmłodszego pokolenia wokół PiS. ●

Sympatyków PiS ma łączyć aplikacja o nazwie Biało-Czerwona. Kaczyński promuje ją osobiście

Flagi unijne – out, dary od Brzoski – in. Karol Nawrocki urządza się w gabinecie

Karol Nawrocki kazał usunąć flagę Unii Europejskiej ze swojego gabinetu. Za jego przykładem poszli inni urzędnicy. Ale rzecznik prezydenta twierdzi, że unijna flaga „jest obecna” w Kancelarii głowy państwa.

Wojciech Czuchnowski

– Wyrzucenie flagi Unii z gabinetu to była jedna z pierwszych decyzji po wprowadzeniu się Karola Nawrockiego do Pałacu – mówi informator „Wyborczej” opisujący nam, co się dzieje w otoczeniu nowego prezydenta. Według tej samej relacji unijnej flagi pozbył się ze swojego biura również Paweł Szefernaker, szef gabinetu prezydenta.

– Nie wydano w tej sprawie żadnego polecenia, ale wszyscy uznali, że to sygnał, by te flagi pozejmować wszędzie tam, gdzie były – twierdzi nasze źródło.

Są czy ich nie ma?

Brak flagi UE był widoczny podczas posiedzenia Rady Gabinetowej 27 sierpnia. Na tym spotkaniu były wyłącznie flagi Polski. Również na stronie prezydent.pl i prezydenckim profilu na Facebooku niebieski sztandar z żółtymi gwiazdami prawie nie występuje. Pytany o to Rafał Leśkiewicz, rzecznik Karola Nawrockiego i podsekretarz stanu, pisze: „W trakcie oświadczeń Pana Prezydenta z ub. tygodnia były trzy flagi: flaga Polski, NATO i UE. Flagi te są obecne w budynkach Kancelarii”.

Rzeczywiście, na zdjęciach z 21 i 25 sierpnia są wspomniane przez Leśkiewicza flagi. Towarzyszyły Na-



• Pałac Prezydencki. Prezydent Karol Nawrocki podczas posiedzenia Rady Gabinetowej FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

rektorka gabinetu Karola Nawrockiego. Do Kancelarii (tak jak cała grupa urzędników) przeszła z IPN, gdzie pełniła taką samą funkcję przy Nawrockim jako prezesie Instytutu. Przez dyr. Gromuła przechodziła cała korespondencja Nawrockiego, ona też odpowiadała za prezydencki kalendarz.

Bezpośrednim asystentem Nawrockiego jest Jakub Nadstawny. Opinia publiczna dowiedziała się o nim 5 lipca, gdy w serwisie X przedstawił go Daniel Nawrocki, najstarszy syn prezydenta. Daniel Nawrocki podkreślał ważną rolę Nadstawnego w zwycięskiej kampanii, mówił, że Jakub był kierowcą jego ojca i robił krótkie filmy ze spotkań wyborczych, które potem umieszczał w mediach społecznościowych. Prywatnie Jakub jest kolegą Daniela. Nie skończył jeszcze 22 lat. Wcześniej robione przez niego zdjęcia można było zobaczyć na stronie IPN.

„Dziennik „Fakt” zrobił z Nadstawnym rozmowę: „Byłem kierowcą pana Karola Nawrockiego i robiłem filmy, które widzieliście państwo na Instagramie, na Twitterze, na TikToku” – mówi tam asystent. A „Fakt” dodaje: „21-letni montażysta i kierowca kandydata PiS na prezydenta ujawnia kulisy kampanii prezydenckiej. Choć nie stał w świetle reflektorów, to właśnie on codziennie budował wizerunek prezydenta elekta. Od porannych wyjazdów po wieczorne spotkania – był wszędzie, z kamerą w ręku”.

Teraz Nadstawny jest prawą ręką Nawrockiego. Do dyspozycji dostał nawet samochód służbowy (bez kierowcy), co było powodem zmartwień administracji. Bo w Kancelarii – przy jej obecnej obsadzie – samochodów brakuje. Liczba ministrów zwiększyła się z ośmiu (KPRP Dudy) do 11, dlatego trzy samochody Kancelaria musiała „dopożyczyć” z zewnątrz. ●

wrockiemu, gdy mówił o celach swojej wizyty w USA i kiedy uzasadniał weto do ustawy o pomocy dla Ukraińców.

W kwestii wyniesienia flagi UE z gabinetu głowy państwa rzecznik nie udzielił odpowiedzi. Na fotografiach z okresu prezydentury Andrzeja Dudy widać, że unijna flaga była tam i stała obok biało-czerwonej.

Paczki od Brzoski z InPostu do Belwederu

„Wyborczej” udało się poznać kilka szczegółów dotyczących codziennego funkcjonowania nowego prezydenta i jego rodziny. Nawrocky na razie nie mieszka w Pałacu na Krakowskim Przedmieściu, bo w apartamentach prezydenckich trwa remont. Na czas remontu prezydencka rodzina zamieszkała w Belwederze. Stwarza to czasem problemy z logistyką.

W ubiegły piątek prezydenta Nawrockiego odwiedził w Pałacu Prezydenckim znany biznesmen Rafał

Brzoska, właściciel InPostu. Brzoska przyjechał z żoną Omeną Mensah. Osobnym samochodem przywieźli ponad 20 paczek z prezentami dla Nawrockiego, jego żony Marty i trójki ich dzieci (każda paczka była oznaczona imieniem obdarowanego).

Paczki trzeba było przewieźć do Belwederu, co musiał już zrobić prezydencki kierowca. Próbowaliśmy się w tej sprawie skontaktować z Rafałem Brzoską. Pytaliśmy m.in., czy takie podarunki to z jego strony standardowe zachowanie wobec osób pełniących ważne funkcje w państwie. Kto jeszcze został przez niego w taki sposób obdarowany? No i co było w paczkach?

Na odpowiedzi na razie czekamy.

21-letni asystent

Kiedy Karol Nawrocki przyjeżdża do Pałacu, dostęp do niego (oprócz ministrów) mają tylko dwie osoby. Bezpośrednio przy wejściu do prezydenta siedzi Małgorzata Gromuła, wicedy-

W piątek prezydenta Nawrockiego odwiedził znany biznesmen Rafał Brzoska, właściciel InPostu.

Przyjechał z żoną Omeną Mensah. Osobnym samochodem przywieźli ponad 20 paczek z prezentami dla Nawrockiego, jego żony Marty i trójki ich dzieci

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34394163

Postanowieniem z dnia 29 lipca 2025 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym w Pszczynie ustanowił dla pozwanej Marty Fyrla, której miejsce pobytu nie jest znane, kuratora w osobie radcy prawnego Wioletty Nowak prowadzącej kancelarię radcowską w Bielsku - Białej przy ul. T. Sixta 5/112; 43-300 Bielsko - Biała, celem reprezentowania jej w sprawie z powództwa VELOBANK S.A. z siedzibą w Warszawie o zapłatę, toczącej się w Sądzie Rejonowym w Pszczynie pod sygn. akt I Nc 1105/24.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393959

Syndyk sprzedaje z wolnej ręki w formie przetargu m.in.:
– sorter e-commerce VanRiet (MHS) – cena wywoławcza 1470.000,00 zł
– konstrukcja antresoli 10.183,2 m² powierzchni – cena wywoławcza 750.000,00 zł
– sorter AMI ręczny – cena wywoławcza 259.200,00 zł
– wózki widłowe – cena wywoławcza od 5750,00 zł
szczegółowo wskazanych i opisanych w regulaminie przetargu dostępnym na stronie www.krpa.pl, gdzie dostępny jest również wykaz cen wywoławczych poszczególnych ruchomości.
Przetarg w dniu 17.09.2025 r. o godzinie 14:00 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu. Wadium w kwocie po 5.000,00 zł na każdą z pozycji z wyjątkiem pozycji 22 i 23, gdzie wadium wynosi 50.000,00 zł. Rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty należy składać do 16 września 2025 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Szczegóły i regulamin przetargu, operat szacunkowy na stronie: www.krpa.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393745

Sygn. akt I Ns 4/23
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze w I Wydziale Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 4/23, toczy się postępowanie z wniosku Syndyka Masy Upadłości Twoja Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w upadłości z siedzibą w Kędzierzynie-Koźlu o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Koniecznej z domu Bialik, c. Stanisława Bialika i Antoniny Cabały, ur. w dniu 18.02.1950 r. w Mysłakowicach, zmarłej w dniu 15.06.2022 r. w Szamotułach, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Kowary. Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34394393

nekreologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekreologi@wyborcza.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99, 22 55 55 383

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34394052

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.
Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa ewentualnych zainteresowanych do udziału w sprawie I Ns 263/24 z wniosku Tadeusza Skrodzkiego o **zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonych numerami działek: 439, 379 o łącznej powierzchni 0,6095 ha położonych w obrębie 0011 Karwowo, gmina Radziłów, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla której nie ma założonej księgi wieczystej - w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

www.nekreologi.wyborcza.pl/34394286

*Panu Profesorowi
Jerzemu Duszyńskiemu*

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają

*Prezes, Kierownictwo Polskiej Akademii Nauk
oraz pracownicy Kancelarii Polskiej Akademii Nauk*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34394289

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl

Gwardia Narodowa na ulicach Waszyngtonu

Żołnierze przysłani przez Donalda Trumpa do stolicy głównie się przechadzają, a czasem wykonują prace porządkowe w parkach i karmią wiewiórki. O co w tym chodzi?

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z WASZYNGTONU

Trump wysłał gwardzistów do Waszyngtonu 11 sierpnia wbrew demokratycznym władzom miasta, przekonując, że jest ono siedliskiem przestępczości i trzeba zrobić z tym porządek. Widzę ich w wielu punktach: na stacjach metra, przy dworcu kolejowym, na głównych placach, takich jak Dupont Circle, gdzie się zatrzymałem.

Od zeszłego tygodnia są uzbrojeni. Przez dwa dni nie zauważyłem jednak, by robili cokolwiek innego poza patrolowaniem. To głównie młodzi, na oko dwudziestokilkuletni ludzie obojga płci, chodzący zwykle trójkami. Próbowałem do nich zagadać, lecz odmawiają wywiadów. Natomiast chętnie wypowiadają się na ich temat mieszkańcy.

„Gwardziści to nie policja”

– Nie, zdecydowanie nie podoba mi się Gwardia Narodowa na ulicach – mówi mi ogrodnik Walter Howell. – Ale myślę, że im też nie podoba się tu być. Wydają się naprawdę znudzeni i nie rozumieją, dlaczego tu są. Niektórzy opróżniają kosze na śmieci albo okrywają ściółką glebę wokół drzew. To pożyteczne zajęcia, ale kiedyś mieliśmy od tego służby ds. zieleni. To nie jest żaden stan nadzwyczajny, tylko pelzający autorytaryzm – dodaje mężczyzna.

Żyjący na obrzeżach stolicy Robert Tuttle przyznaje, że w ostatnich 20 latach dwukrotnie włamano mu się do samochodu: raz w samym centrum, a raz pod domem. Mimo to nie popiera obecności gwardzistów.

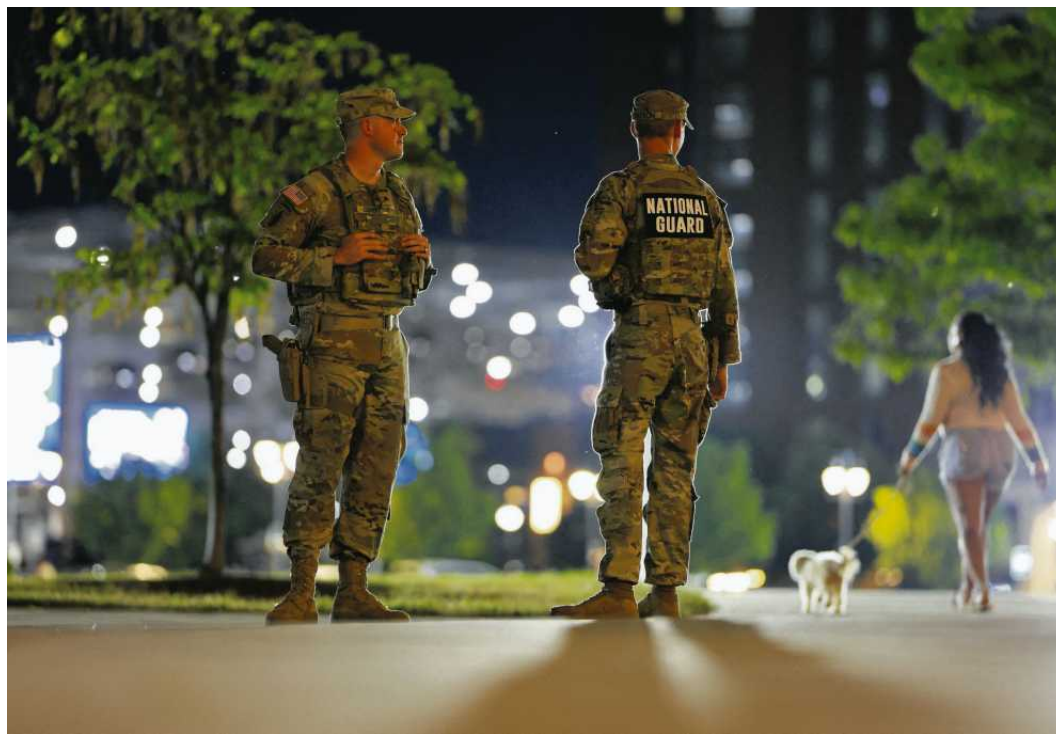
– To nie policja. Mówimy o ludziach, którzy zostali wytrenowani do walki na wojnie. A teraz wysła się ich z bronią na ulice Waszyngtonu. Co może pójść nie tak? – ironizuje Tuttle.

Dokładnie taki sam argument przytacza w rozmowie Mark Cancian, ekspert od wojskowości i były żołnierz.

– Gwardziści nie są dobrze przygotowani do tej misji. Policjanci postrzegają ludzi jako obywateli, których trzeba chronić, z wyjątkiem bardzo wyjątkowych sytuacji, kiedy mogą użyć broni. Żołnierzy szkoli się, by postrzegali wszystkich obcych jako zagrożenie i chronili się przed tym. Można powiedzieć im: teraz masz zachowywać się inaczej, ale bardzo łatwo wrócić do przyzwyczajenia wyniesionych ze szkoleń – stwierdza Cancian.

– Dużo lepiej byłoby rozmieścić więcej policji. Gwardia Narodowa odpowiada na sytuacje kryzysowe: skutki huraganów, tornada i tak dalej. Czasem na krótki czas rozmieszcza się ją podczas niepokojów społecznych. Jednak kiedy wezwano ją podczas protestów po zamordowaniu George’a Floyda w pierwszej kadencji Trumpa, zawsze trzymała się z tyłu, a w pierwszym rzędzie była policja – ciągnie Cancian.

Jego zdaniem to „polityczny teatr” Trumpa: – Mam nadzieję, że niebawem się on zakończy i za parę tygodni Gwardia zostanie ściągnięta z ulic.



FOT. REUTERS / JOSE LUIS GONZALEZ

„Trump usiłuje znormalizować obecność Gwardii Narodowej”

Sondaż „The Washington Post” pokazał, że przeciwna obecności żołnierzy na ulicach jest większość mieszkańców liberalnej stolicy, w której Trump jest wyjątkowo niepopularny: w wyborach w 2024 roku zdobył tu tylko 6 proc. głosów.

Część moich rozmówców obawia się jednak nie tyle samych żołnierzy i incydentów z ich udziałem, ile tego, co oznacza ich obecność dla kraju.

– Trump usiłuje znormalizować obecność Gwardii Narodowej na ulicach, by było to dla nas OK. A od tego jest przecież policja. Ściął fundusze na policjantów w Waszyngtonie tylko po to, by wysłać tu żołnierzy, którzy wyrzucają śmieci i grabią trawniki – mówi mi mieszkająca pod Waszyngtonem Karen Sherman.

Gdy przytaczam jej słowa prezydenta o szalejącej przestępczości, odpowiada: – Przestępczość jest we wszystkich miastach. Nie uważam, by Waszyngton specjalnie się wyróżniał, a w wielu jest nawet gorzej. Nie widzę żołnierzy w żadnych czerwonych stanach [to kolor Republikanów].

– Obawiam się, że to może stać się normą i będzie wysyłał Gwardię Narodową do każdego stanu, w którym nie zgadza

się z lokalnymi władzami. I wykorzysta to do kontrolowania ludzi, a nie strzeżenia ich wolności i praw obywatelskich – mówi kolejna mieszkanka aglomeracji, Liz Bayer.

Wracając do hotelu, spotykam nieopodal Dupont Circle mężczyznę w kostiumie i z transparentem „Miejscem faszyzmu jest fikcja”, który podąża krok w krok przed grupką nieco chyba zdezorientowanych żołnierzy. Przedstawia mi się jako Jordan Friend.

– Mój kostium pochodzi z gry wideo, w której ziemia jest kontrolowana przez totalitarny rząd, wykorzystujący oddziały tak zwanych Helldivers, by zapobiec jakimkolwiek powstaniom – tłumaczy mężczyzna. – Podążam zatem za Gwardią Narodową w Waszyngtonie, która jest wykorzystywana jako okupująca siła militarna, by wykonywać zwykłą policyjną robotę – dodaje, a jedna z gwardzistek uśmiecha się do mnie, ni to przeprasza, ni z rozbawieniem.

Gwardia Narodowa na ulicach, obok agencji elitarnych jednostek

Trump skierował do Waszyngtonu nie tylko żołnierzy, ale i funkcjonariuszy policji federalnej oraz różnych innych agencji, w tym FBI oraz Służb Imigracyjnych i Celnych (ICE). Poddał też waszyngtońską policję pod zwierzchnictwo federalne.

W pierwszych dwóch tygodniach federalni dokonali ok. 1 tys. aresztowań, do końca sierpnia – prawie 1,5 tys. Zatrzymali też setki imigrantów bez prawa pobytu w USA.

Jak pokazuje przegląd spraw, którego dokonali dziennikarze „The New York Times”, agenci elitarnych jednostek często wcielają się w rolę drogówki, zatrzymując auta, sprawdzając, czy osoby na przednim siedzeniu nie mają przypadkiem otwartych puszek w piwem, lub przyskrzyniając drobnych dilerów narkotykowych.

Generalnie jednak ma to pewien sens, bo pozwala czasem odkryć poważniejsze przestępstwa, np. podczas kontroli moż-

na natknąć się na nielegalnie posiadaną broń palną. Podejście przypomina trochę to z Nowego Jorku lat 90.

Prezydent i jego ludzie (poniżej wpis prokurator generalnej Pam Bondi) niemal codziennie chwalą się interwencjami oraz statystykami z Waszyngtonu, które rzeczywiście pokazują spadek przestępczości.

Według danych waszyngtońskiej policji cytowanych przez CBS News, między 7 a 25 sierpnia w porównaniu do 2024 roku liczba napaści w mieście spadła z 53 do 43, włamań z 77 do 40, zabójstw z 7 do 3, kradzieży aut z 289 do 186, a rozbojów ze 112 do 42.

Wojsko na ulicach może zburzyć zaufanie do policji

Eksperci ostrzegają jednak, że przestępcy mogą po prostu brać na przeczekań, obawiając się, że wpadną w szeroko zarzuconą sieć. Poza tym, podkreśla w rozmowie z nowojorskim dziennikiem analityk Jeff Asher, podejście twardej ręki burzy zaufanie do policji i zaludnia areszty osobami, które wcześniej tylko flirtowały z półświatkiem, co długofalowo będzie miało negatywne konsekwencje.

– Już wiemy, że aresztowanie ludzi, zwłaszcza tych, którzy dotąd mieli czystą kartotekę, i za pomniejsze przewinienia, nie działa – mówi Asher.

Natomiast statystyki spadały już od 2023 roku, przed interwencją służb federalnych. To ogólnokrajowy trend. Mimo to burmistrz Muriel Bowser, która krytykowała przysłanie wojska, poparła akurat ten ruch Trumpa, czyli zwiększenie liczby federalnych funkcjonariuszy na ulicach.

– Uważamy, że więcej zatrzymań, które prowadziły do odkrycia nielegalnej broni, pomogło – oświadczyła na środowej (27.08) konferencji prasowej Bowser.

8 na 10 osób nie chce wojska na ulicach Waszyngtonu

Mieszkańcy są innego zdania.

– Myślę, że Bowser chce po prostu trochę oblaskawić Trumpa – ocenia Patty Tuttle, siostra Roberta.

– Według mnie to zły pomysł, bo ci ludzie mają poważniejsze zadania. Agenci FBI mają zwalczać korupcję czy międzynarodowy terroryzm, a nie patrolować ulice. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy przestępczość i tak spadała. Cokolwiek robiła policja miejska, robiła to dobrze. Pozwólmy jej to kontynuować – peroruje Howell.

Ze wspomnianego sondażu „Washington Post” wynika, że 8 na 10 żyjących w stolicy jest przeciwnych dekretni o federalizacji policji w mieście.

7 na 10 mieszkańców uważa, że policja nie powinna pomagać w akcjach deportacyjnych. Natomiast prawie dwie trzecie sprzeciwia się likwidacji obozowisk bezdomnych.

Prawie 9 na 10 mieszkańców ocenia, że ich okolica jest doskonała lub dobra do życia. Ten odsetek rośnie konsekwentnie w kolejnych badaniach od 1988 roku, kiedy uważało tak 56 proc. Dzisiaj 78 proc. czuje się w okolicy bezpiecznie (w maju było to 76 proc.). ●

Według mnie to zły pomysł, bo ci ludzie mają poważniejsze zadania. Agenci FBI mają zwalczać korupcję czy międzynarodowy terroryzm, a nie patrolować ulice

WALTER HOWELL

ogrodnik z Waszyngtonu

Już ponad tysiąc ofiar trzęsienia ziemi w Afganistanie

Trwa akcja poszukiwawcza utrudniona przez górzysty teren i zablokowane drogi. Talibowie apelują do świata o pomoc.

Marta Urzędowska

Ponad 1,1 tys. osób zginęło, a ponad 3 tys. zostało rannych w trzęsieniu ziemi, które w niedzielę wieczorem nawiedziło wschodni Afganistan – podaje afgański oddział Międzynarodowego Czerwonego Półksiężyca. Jak opisuje BBC, ONZ dostarcza na miejsce gorące posiłki i koce dla osób, które straciły domy albo zostały ewakuowane. Trwa akcja poszukiwawcza i ratunkowa, władze ostrzegają, że ofiar może być znacznie więcej.

Trzęsienie o sile 6 stopni w skali Richtera nawiedziło górzystą prowincję Kunar na wschodzie Afganistanu. Epicentrum przypadło blisko 30 km na wschód od Dżalalabadu, stolicy prowincji Nangarhar i piętogo co do wielkości miasta w kraju. Zniszczenia i ranne osoby odnotowano też w prowincjach Laghman, Nuristan i Pandższir.

Trzęsienie uderzyło płytko, na głębokości ok. 8 km, co oznacza, że może być wyjątkowo destrukcyjne. Wstrząsy odczuwane były od Kabulu do stolicy Pakistanu, Islamabadu, jednak w miastach nie odnotowano zniszczeń.

Na miejscu zablokowane są drogi, co sprawia, że operacje ratowania ofiar są wyjątkowo trudne, bo trzeba je przeprowadzać z powietrza – na



• **Talibski śmigłowiec wojskowy przewożący rannych po trzęsieniu ziemi w Kunar w Afganistanie, 1 września 2025 r.**
FOT. SAMIULLAH POPAL/PAP/EPA

Istnieją obawy, że kobiety na dotkniętym kataklizmem terenie mogą być w wyjątkowo trudnej sytuacji. Prowincja Kunar jest bardzo konserwatywna, dlatego jej mieszkanki, ranne w trzęsieniu ziemi, mogą unikać szukania pomocy i leczenia z powodów kulturowych

dotknięte kataklizmem tereny muszą dotrzeć śmigłowce.

Miejscowe władze ostrzegają, że wiele osób nadal może tkwić uwięzionych pod gruzami, szczególnie że są całe wioski zniszczone przez trzęsienie. Drogi dojazdowe do tych najbardziej zniszczonych, położonych w dystrykcie Nurgal prowincji Kunar, są zupełnie odcięte z powodu osunięć ziemi.

– Teren jest bardzo stromy i wąski, w większości niedostępny z powodu osunięć i deszczu, jaki padał na tych terenach w ciągu ostatnich kilku dni – tłumaczy cytowana przez „The New York Times” Kate Carey, przedstawicielka biura ONZ w Kabulu.

Sytuację ofiar utrudnia fakt, że w kraju trudno dziś o pomoc medyczną. Jak przypomina dziennik, setki szpitali i przychodni zostało za-

mkniętych, odkąd administracja Donalda Trumpa zawiesiła wiosną b. roku amerykańską pomoc dla kraju. Do tego ponad 2,3 mln Afgańczyków wróciło w tym roku do kraju, często przymusowo – wyrzuceni z Pakistanu i Iranu z powodu politycznych naciśków i fali antyimigranckich nastrojów w tych krajach.

Trzęsienia ziemi w Afganistanie nie należą do rzadkości, bo spotykają się tu płyty tektoniczne Indii i Eurazji. W potężnych trzęsieniach w 2022 r. i 2023 r. w prowincjach Paktika i Herat zginęło ponad 3 tys. osób.

Talibowie, skrajni islamiści rządzący Afganistanem, zwrócili się do społeczności międzynarodowej o pomoc. To niełatwe – organizacje międzynarodowe muszą pomagać w taki sposób, by ulżyć cierpieniu dotkniętych

kataklizmem, nie wspierając jednocześnie reżimu talibów, który łamie prawa człowieka, odcinając Afganki od porządnej edukacji i pracy i odbierając im szereg innych wolności.

Jak podaje BBC, Wielka Brytania obiecała już milion funtów na pomoc, podkreślając, że pieniądze nie mogą trafić w ich ręce. Wsparcie dla ofiar zadeklarowały też Unia Europejska, Iran, Japonia i Indie.

Jak alarmuje BBC, istnieją obawy, że kobiety na dotkniętym kataklizmem terenie mogą być w wyjątkowo trudnej sytuacji. Prowincja Kunar jest bardzo konserwatywna, dlatego jej mieszkanki, ranne w trzęsieniu ziemi, mogą unikać szukania pomocy i leczenia z powodów kulturowych. Z obawy przed zetknięciem z obcymi, mogą zostać tam, gdzie są, unikać przemieszczania się po zmroku albo czekać, aż ktoś bliski będzie mógł zabrać je do szpitala.

W kraju rządzonym przez islamskich radykałów surowe przepisy i patriarchalne tradycje sprawiają, że kobiety rzadko mogą żyć niezależnie. Prawo i społeczeństwo wymaga od Afganki, by miała męskiego opiekuna, który ma być z nią, kiedy podróżuje, czy szuka dostępu do podstawowych usług.

Miejscowi dziennikarze już alarmują, że w szpitalu w Dżalalabadzie, gdzie trafia większość ofiar, jest znacznie więcej mężczyzn niż kobiet.

– Kobiety i dziewczęta ponoszą największy ciężar kryzysu, jak zwykle – przekonuje w rozmowie z BBC Deepmala Mahla z organizacji pomocowej CARE. – Potrzebujemy kobiet pracujących w organizacjach, by były w stanie dotrzeć do miejscowych kobiet i dziewcząt i dostarczać pomoc – wylicza. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34394399

wysokieobcasy | Przewodnik po wychowaniu | III STRONA

PSYCHOLOGIA dla rodziców

SPONSOR HOYA FOR THE VISIONARIES

OCENY NIE POWINNY BYĆ KARĄ
KŁOPOTY W NAUCE? MOŻE TO DYSKALKULIA
BŁĘDNE PRZEKONANIA O RODZENSTWIE
ADHD TO BIOLOGIA, A NIE TWOJE BŁĘDY
SYNDROM SZKLANEGO DZIECKA

Powrót do szkoły BEZ STRESU I LĘKU

W sprzedaży!

Temat numeru:

POWRÓT DO SZKOŁY

- Oceny nie powinny być karą
- Kłopoty w nauce? Może do dyskalkulia
- ADHD to biologia

SPONSOR
HOYA

 **żyć lepiej**
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej



Nowe ceny prądu. Czarny scenariusz na jesień

Ceny prądu mogą wzrosnąć od października o kilkanaście procent. Zaczęła się wojna podjazdowa między rządem i prezydentem o to, kto i na jakich warunkach zamrozi ceny.

Ireneusz Sudak

1 października ceny energii elektrycznej zostaną odmrożone. Do Urzędu Regulacji Energetyki już trafiły wnioski taryfowe największych sprzedawców prądu.

Właśnie zaczął się wyścig z czasem i z prezydentem Karolem Nawrockim o to, czyja ustawa i w jakim kształcie zamrozi stawki na dotychczasowym poziomie.

Karol Nawrocki a ceny energii

21 sierpnia Karol Nawrocki zawetował ustawę, która umożliwiała stawianie wiatraków o 200 metrów bliżej niż dotychczas (czyli w odległości 500 metrów od zabudowań). Ale tzw. ustawa wiatrakowa zawierała również przepisy ułatwiające modernizację elektrowni wiatrowych i mroziła ceny prądu od października do końca roku.

Prezydent zapowiedział, że skieruje do Sejmu ustawę, która obniża ceny prądu o 33 proc. Nie wiadomo, o jakie ceny chodzi: zamrożone, rynkowe, czy taryfowe, a może o stawki w taryfach dynamicznych.

Przedsiębiorcy nie wierzą w sprawczość prezydenta, sami podejmują kroki w celu obniżek cen energii. Ledwie w piątek Polecnergia poinformowała o zawarciu rekordowej umowy na sprzedaż prądu z wiatraków i fotowoltaiki do marketów Leroy Merlin i i Bricoman Polska.

Przedstawiciele rządu odpowiadają, że nie może być tak, że prezydent wybiera i akceptuje sobie z ustaw tylko wybrane przepisy.

I w piątek na stronie Rządowego Centrum Legislacji pojawił się osobny projekt ustawy, która zakłada przedłużenie mechanizmu ceny maksymalnej za energię elektryczną.

Zgodnie z projektem ustawy do końca roku cena prądu dla gospodarstw domowych (firmy i samorządy nie są objęte mrożeniem już od 2025 r.) ma wynieść 50 groszy za kilowatogodzinę (62 grosze brutto) plus opłaty za dystrybucję (ok. 48 groszy).

Jak pokazuje przykład ostatnich tygodni, prezydent Karol Nawrocki przyjął postawę konfrontacyjną wobec rządu (wetowanie ustaw, które nie powinny budzić emocji politycznych czy zapowiedź wetowania ustaw, które podnoszą koszty zakupu alkoholu i wyrobów nikotynowych), więc nie wiadomo czy i w jakim kształcie ustawa wejdzie w życie. Ile wtedy będzie kosztował prąd?

Ile za prąd od października?

W tej sytuacji zarówno Urząd Regulacji Energetyki, jak i największe grupy energetyczne przygotowują się do odmrożenia.

URE informuje, że na podstawie kolejnych nowelizacji ustawy z 2022 r. o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej, sprzedawcy z urzędu (czyli spółki energetyczne wyznaczone do sprzedaży prądu na danym obszarze, np. PGE, Tauron,

Enea, Energa) muszą złożyć wnioski taryfowe do 25 sierpnia 2025 r.

– Wszystkie spółki przedłożyły wnioski taryfowe w wymaganym terminie. Aktualnie trwa proces negocjacji ze sprzedawcami – mówi nam Marek Gugala z biura prasowego Urzędu Regulacji Energetyki.

Jak tłumaczy URE, jeśli do końca września nie wejdą w życie przepisy przedłużające mechanizmy ochronne dla odbiorców w gospodarstwach domowych i innych odbiorców wrażliwych, to obowiązujące będą stawki zawarte w nowych taryfach.

Wcale nie jest takie pewne, czy nowe taryfy zostaną zaakceptowane – w przeszłości zdarzało się już, że proces ich zatwierdzenia się wydłużał. Co wtedy?

W przypadku braku mechanizmu ceny maksymalnej oraz nowych taryf na sprzedaż energii elektrycznej, od 1 października 2025 r. aż do zatwierdzenia nowych taryf obowiązywać będą stawki wynikające ze zmian taryf zatwierdzonych w połowie 2024 r. Wówczas spółki energetyczne złożyły wnioski taryfowe, a URE je zatwierdził na okres półtora roku. Ten okres kończy się w 2025 r.

W czarnym scenariuszu, jeśli nie będzie ani mrożenia, ani nowych, niższych taryf, ceny energii elektrycznej wzrosną z 62 groszy brutto do 76 groszy brutto

Taryfy, zatwierdzane przez prezesa URE, ma obecnie pięciu tzw. sprzedawców z urzędu. Średnio wynoszą 622,80 zł za MWh netto (czyli ok. 76 groszy za kWh brutto) i obowiązują do końca 2025 r.

Czarny scenariusz na jesień 2025 r.

Ceny energii stabilizują się – obecnie na Towarowej Gieldzie Energii wynoszą 45-53 grosze netto. Jest spora szansa, że nawet gdyby mrożenia nie było, a byłyby nowe taryfy, to rachunki nieco by spadły. Nie jest już tak, że mrożenie cen oznacza drenaż budżetów domowych.

– Mrożenie cen energii nie wpływa już znacząco na wysokość rachunku. Patrząc na ceny giełdowe można szacować, że urealnione ceny byłyby takie same albo porównywalne z ceną zamrożoną. Obecnie obowiązują ceny, które były zatwierdzone w pierwszej połowie 2024 r. Od tego czasu ceny giełdowe spadły – mówi nam Łukasz Czekala, prezes Optimal Energy, porównywarki cen energii.

Ale w czarnym scenariuszu, jeśli nie będzie ani mrożenia, ani nowych, niższych taryf, ceny energii elektrycznej wzrosną z 62 groszy brutto do 76 groszy brutto. W skali miesiąca i średniego zużycia rachunki wzrosną z ok. 130 zł do 158 zł, czyli o 28 zł. Stawki za dystrybucję pozostają bez zmian do końca roku. Ile to będzie od 2026 r., dowiemy się po zatwierdzeniu nowych taryf w połowie grudnia.

8 na 10 odbiorców energii korzysta z podstawowej taryfy G, w której cena energii jest stała przez całą dobę. Pozostali korzystają z taryfy dwustrefowej (np. prąd tańszy w weekendy i w godzinach wieczornych), a garstka (kilka tysięcy osób z 12 mln gospodarstw domowych) korzysta z taryf dynamicznych, w których ceny zmieniają się w cyklu godzinowym. ●

Mała obwodnica Warszawy

Deweloper zablokował budowę

Zapowiadana od ponad 20 lat mała obwodnica Warszawy między Piasecznem a Lesznowolą czekała już tylko na pozwolenie na budowę, gdy okazało się, że całą procedurę zablokował jeden z deweloperów.

Jarosław Osowski

Koło Warszawy coraz więcej samochodów. Gmina Lesznowola od lat chłubiła się, że sprowadzają się tu tysiące nowych mieszkańców i podatników. Osiedla składające się z rozmieszczonych blisko siebie segmentów stawia też firma Patio Deweloper. Jej klientów kusi slogan reklamowy: „Enklawa spokoju. Załedwie 15 minut od centrum Warszawy”. Mimo że taki czas przejazdu byłby trudny do osiągnięcia nawet na pustych ulicach nocą.

Za dnia na drodze wojewódzkiej nr 721, która przecina Lesznowolę, samochody i autobusy suną jednym pasem w ogromnym korku. Kawalkadę zatrzymują szlabany na przejeździe przez tory PKP w Starej Iwicznej. Już ponad 20 lat temu samorządowcy porozumieli się w sprawie przebiegu alternatywnej drogi 721-bis z obwodnicą Lesznowoli i wiaduktem nad linią kolejową koło Piaseczna. Od początku tego stulecia taka inwestycja

jest wpisana do planu zagospodarowania przestrzennego.

A w 2023 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddała trasę ekspresową S7 z węzłem Lesznowola, który czeka na podłączenie drogi wojewódzkiej. Na tym odcinku jest nazywana „małą obwodnicą Warszawy”, bo ma przejąć tranzyt w południowej części aglomeracji między Piasecznem a gminami Raszyn i Nadarzyn. Teren zamieszkuje ponad 200 tys. osób. Na razie jednak jezdnia urywa się w polu, a procedury ciągną się w nieskończoność.

Węzeł S7 już czeka

Aż cztery lata zajęły ponowne starania o decyzję środowiskową. Wreszcie w 2024 r. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich złożył wniosek o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. Jego wydanie oznacza automatycznie przejście na własność potrzebnych nieruchomości. Wartość inwestycji na odcinku 9 km z odszkodowaniami za grunty jest szacowana nawet na pół miliarda złotych.

Jednak w połowie sierpnia niespodziewanie wojewoda zawiesił postępowanie w sprawie zezwolenia dla drogi nr 721 z obwodnicą Lesznowoli. Stało się tak dlatego, że dwa miesiące wcześniej Wody Polskie uchyliły pozwolenie wodno-prawne dla nowego odcinka. W listopadzie 2023 r. wydał je dyrektor Zarządu Zlewni w Łowiczu odległym o 50 km.

Wkrótce to pozwolenie zaczęły podważać dwie spółki związane z firmą Pa-

tio Deweloper. Przekonywały, że zawiadomienie o wydaniu decyzji nie zostało im prawidłowo doręczone. A mianowicie zabrakło jej publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej. Dodatkowo jedna z tych spółek nie dostała informacji pocztą. I z tego powodu stanęły przygotowania do budowy nowej drogi. Co teraz i kiedy zacznie się inwestycja?

– Bałem się, że padnie to pytanie. Byłem przygotowany, że zezwolenie na inwestycję będzie w pierwszej połowie tego roku i to pozwoli nam ogłosić przetarg na wykonawcę prac. A teraz jesteśmy w punkcie zero – mówi „Stolecznej” Grzegorz Oblękowski, dyrektor Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich. – Spotkaliśmy się z tym deweloperem w urzędzie gminy Lesznowola, ale nie chciał się wycofać.

Poseł apeluje do dewelopera

W informacji dla „Stolecznej” Marcin Chmielewski z Patio Deweloper przekazał: „W bezpośrednim sąsiedztwie projektowanej drogi 721 nasza spółka prowadzi dwie inwestycje, które mają prawomocne pozwolenia na budowę od 2023 r. Przebieg trasy koliduje z nimi, ponieważ jej projektanci poszerzyli korytarz o kilkanaście metrów w stronę północną. Spowodowało to konieczność likwidacji kilku budynków w jednej inwestycji, a w przypadku drugiej konieczność wykonania projektu od nowa. Projektanci drogi wiedzieli o planach spółki Patio i mieli możliwość jej przesunięcia na południe, gdzie tereny są niezabudowane i nie ma tam w pla-

nie żadnych inwestycji. Nie mamy nic przeciwko nowej drodze, ale nie godzimy się, by wychodziła poza korytarz przewidziany w miejscowym planie zagospodarowania”.

– Ta droga była przesuwana specjalnie, żeby nie kolidowała z inwestycją dewelopera – mówi na to podwarszawski poseł Piotr Kandyba (Koalicja Obywatelska), który jeszcze jako

czy sąd podzieli tę argumentację. Jeśli tak, to inwestycja ruszy do przodu. Jeśli nie, będzie konieczny ponowny wniosek o pozwolenie wodno-prawne – przewiduje poseł Kandyba. – Dlatego apeluję do dewelopera, żeby wziął jednak pod uwagę interes ponad 200 tys. mieszkańców tego terenu. Ile jeszcze można tracić czas przed przejazdem kolejowym koło Piaseczna? Tam się czeka czasem nawet 10-15 minut.

Mozolna rozbudowa drogi nr 721

Na drodze nr 721 w latach 2017-19 udało się poszerzyć o drugą jezdnię odcinek ul. Okulickiego w przemysłowej części Piaseczna. Od czwartku 4 września kierowców czeka zwężenie na wysokości ul. Wojska Polskiego, która zyska bezpośredni łącznik z prowadzącą od strony Warszawy ulicą Puławską. Powstaną drogi rowerowe i sygnalizacja świetlna. Na czas prac trasy muszą zmienić autobusy podmiejskich linii 707, 709 i 727, linii lokalnych L-3 i L39 oraz nocnej N83. Firma Fal-Bruk ma wykonać prace do marca 2026 r.

Ogromne utrudnienia w ruchu powoduje też przebudowa 5-kilometrowego odcinka drogi nr 721 między Piasecznem a Konstancinem-Jeziorną. Tutaj zawieszono linię autobusową 724 do Metra Kabaty. Firma Skanska zaczęła inwestycję za ponad 84 mln zł w 2024 r. Roboty mają potrwać aż przez trzy lata. ●

Wkrótce otwarcie najwyższego tarasu widokowego w UE

Tak wygląda Warszawa z 53-go piętra. Byliśmy na tarasie wieżowca Varso

Warszawa ma nową unikalną atrakcję. Na najwyższym budynku w Polsce i w całej Unii Europejskiej otwierają się tarasy widokowe dla publiczności. Od poniedziałku każdy, kto kupi bilet (sprzedaż właśnie się zaczęła), będzie mógł oglądać miasto z wysokości 230 metrów.

Najwyższy budynek UE stoi w centrum Warszawy. Wraz z 80-metrową iglicą liczy 310 metrów wysokości. Zdetronizował liczącego wraz z iglicą 237 metrów Pałac Kultury i Nauki.

Na szczycie Varso zwiedzający będą mogli oglądać miasto z dwóch tarasów widokowych.

Najwyższy jest urządzony na wysokości 230 metrów, na 53 piętrze budynku. Zaś trochę niżej na piętrze 49. znajduje się High Garden, drugi taras z ogrodem z drzewami i coctailbarem.



• Z tarasu Highline Warsaw można podziwiać panoramę Warszawy

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wejście dla zwiedzających zaplanowano od strony ul. Chmielnej. Tamtędy wchodzi się do olbrzymiego holu wieżowca z wysokimi egzo-

tycznymi drzewami. – Tu będzie można kupić bilet, ale większość biletów będzie sprzedawana on-line – mówi Bartłomiej Karpien menadżer z fir-

my Magnicity, która zarządza tarasami Varso.

Bilety można kupować od dziś. Podstawowy ma kosztować 45 złotych od osoby, ale cena będzie się zmieniać wraz z liczbą zainteresowanych. Kiedy system zanotuje szczególnie wielu chcących odwiedzić taras np. w godzinach zachodu słońca, koszt biletu może wzrosnąć nawet do 70 zł. Będą zniżki dla młodzieży i seniorów.

Wjazd na szczyt budynku dzieli się na dwa etapy. Najpierw szybką windą kursującą z prędkością 8 m na sekundę, wjeżdżamy w ok. 30 sekund na 46 piętro. Zanim pojedziemy w górę, przechodzimy przez korytarz z informacjami o historii Warszawy w kompaktowej wersji dla turystów: od Chopina po pierogi.

Potem znów do windy i wjeżdżamy na dach budynku. To będzie pewnie moment, kiedy zwiedzający będą robić głośne „la!”, przynajmniej my tak zareagowaliśmy, gdy zobaczyliśmy rozle-

głą panoramę za szybą. Można tu podejść do szklanej ściany i spacerować oglądając kolejne fragmenty miasta.

U stóp Złote Tarasy, plac Defilad, w dali Wisła, Stadion Narodowy, Starówka. Z innej strony wielki teren Stacji Filtrów jak olbrzymi trawnik, czy wyraźnie widoczny nowy, zadaszony dworzec Warszawa Zachodnia. Zdjęcia z Pałacem Kultury znajdującym się poniżej, będą zapewne przebojem na Instagramie.

Kolejna porcja widoków czeka na niższym tarasie (piętro 49), zwanym High Garden z wyspą drzew, i stolikami usytuowanego tu coctail baru. Można usiąść z kawą czy drinkiem twarzą w twarz z Pałacem Kultury czy zagłęb Libeskinda. Obok znajduje się jeszcze sala, w której można organizować okolicznościowe wydarzenia. Niebawem dla zwiedzających zostanie otwarty sklep z pamiątkami. ●

Wojciech Tymowski

Stegny

Zamurowali nas jak w piwnicach

Na klatkach schodowych w bloku na Stegnach spółdzielnia postawiła ściany z pustaków. Mieszkańcy protestują. Twierdzą, że nikt ich nie uprzedził o tym, jak ma wyglądać remont.

Mieszkańcy bloku przy Neseberskiej 4 na Stegnach rozpoczęli protest przeciwko działaniom spółdzielni, gdy okazało się, że pośrodku klatek schodowych powstają mury z pustaków. – Zamurowali nas jak w piwnicy – grzmią. W budynku mieszka około 250 osób. By powstrzymać budowę, mieszkańcy ubierali aż 90 podpisów. W sprawę zaangażowana jest więc znaczna część lokatorów. W bloku aż kipi od emocji. – Spółdzielnia na nas gwizdże. Kompletnie zamurowują nam dostęp do światła słonecznego ścianą z pustaków. Zrobili to wszystko bez uzgodnienia z lokatorami. Teraz będzie tu jak w sarkofagu – mówi nam mieszkanka bloku pani Katarzyna. O sprawę pytamy administrację Osiedla Stegny-Rożek, która jest zarządzana przez Międzyzakładową Spółdzielnię Mieszkaniową Energetyka. Zastępca kierownika Sławomir Wróbel tłumaczy, że decyzję o remoncie klatek schodowych podjęto podczas zebrania domowego nieruchomości. A w związku z tymi pracami

zaistniała konieczność dostosowania budynku do obowiązujących przepisów prawa pożarowego. – Tworząc dokumentację techniczną, w pierwszej kolejności, zamiarem administracji osiedla było uniknięcie sytuacji, w której po wykonaniu remontu Państwowa Straż Pożarna nakazałaby rozbiórkę i ponowne wykonanie prac z uwzględnieniem przepisów przeciwpożarowych – mówi Sławomir Wróbel. Z tego powodu zastosowano rozwiązanie uzgodnione z wojewódzkim komendantem Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie. Ze względu na te wymagania i kosztą zdecydowano o postawieniu ściany z pustaków z przeszklonymi drzwiami.

„Spółdzielnia próbuje zrobić nas w konia” Kierownik przekonuje, że decyzję podjęli mieszkańcy, ale gdy z nimi rozmawiamy, okazuje się, że o szczegółach planowanego remontu nic nie wie-

Teraz będzie tu jak w sarkofagu PANI KATARZYNA

dzieli. Za pracami zagłosowała rada domu, w jej skład wchodziło zaledwie sześć osób. Jedna z nich, Maria, czuje się wprowadzona w błąd. – Początkowo miała powstać ściana z luksferami, ale straż pożarna zdecydowała, że nie spełniają one norm. Dlatego przewodniczący rady domu stwierdził, że trzeba postawić cegły. Rada zagłosowała za tym rozwiązaniem, ale nie przedstawiono nam wtedy absolutnie, jak to ma wyglądać, nie było żadnego szkicu tej zabudowy ani kosztów – mówi. Gdy zaczął się remont, mieszkańcy zaczęli protestować. Byli zaskoczeni, że pod drzwiami wyrosła im ściana z pustaków. – W sąsiednim bloku takim jak nasz, gdy był robiony remont, to było pokazane, jaka jest cena, jak to będzie wyglądać. U nas tego nie było i to był błąd – mówi Maria. Przetarg na przebudowę klatek schodowych ostrygnięto w czerwcu, a roboty rozpoczęły się pod koniec lipca. Remont ma trwać około pół roku i zakończyć się w styczniu. Ale ściany z pustaków stoją już na wielu piętrach. Mieszkańcy wciąż mają jednak nadzieję, że uda się zatrzymać inwestycję lub przebudować ściany. – Zebraliśmy 90 podpisów osób, które są przeciwne tej inwestycji – mówi Katarzyna. – Pan chyba nie chce, żeby panu coś zamurowywano, albo panu mó-

wiono, jakie pan musi nosić spodnie, albo mówiono, co pan musi jeść. To samo i mnie. Jeżeli jestem właścicielem tego mieszkania, to chcę, żeby się ze mną liczone. Spółdzielnia próbuje zrobić nas w konia – mówi rozdrażniony mieszkaniec.

Czy mury zostaną na klatkach schodowych? Mieszkańcy obawiają się, że ich korytarze zamienią się w ciemne piwnice, wskazują też, że z zapowiedzi spółdzielni wynikało, że inwestycja będzie przebiegała inaczej. Spółdzielnia tłumaczy, że ściana stanowi przegrodę między dwoma strefami pożarowymi, czyli korytarzem lokatorskim, na którym są wejścia do lokali mieszkalnych oraz klatką schodową stanowiącą drogę ewakuacyjną, która ma naturalne oświetlenie. Tłumaczy też, że na korytarzach zamontowane jest oświetlenie ledowe z czujnikami zmiierzchu i ruchu. Po protestach mieszkańców spółdzielnia chce zaproponować zmiany w projekcie, które mają polegać na „estetyzacji”. Ale podkreśla, że większe modyfikacje planów wiązałyby się ze wzrostem kosztów o co najmniej 50 proc., a także z koniecznością zmiany umowy z wykonawcą. ● Miłosz Piotrowski

Wypadek na hulajnodze

Dwie ofiary

Dwóch mężczyzn podróżujących jedną hulajnogą elektryczną zginęło w wypadku pod Warszawą.

Do wypadku doszło na drodze krajowej nr 92 w miejscowości Błonie-Wieś w powiecie warszawskim zachodnim 1 września, kilka minut po godz. 22. Mężczyźni jadący hulajnogą zderzyli się z tirem. Zginęli na miejscu. Ofiary to Polak i Ukrainiec. To prawdopodobnie pierwszy wypadek w Polsce, w którym śmierć poniosły dwie osoby jadące jedną hulajnogą elektryczną. Przepisy zabraniają przewożenia na hulajnodze innej osoby, zwierzęcia lub ładunku, ciągnięcia innego pojazdu oraz jazdy bez trzymania co najmniej jedną ręką kierownicy. Użytkownicy hulajnóg elektrycznych, podobnie jak rowerzyści, zobowiązani są do poruszania się po ścieżce rowerowej. W innym wypadku grozi im mandat w wysokości 100 zł. Gdy nie ma ścieżki rowerowej, hulajnogą możemy poruszać się po drodze, na której dozwolona prędkość nie przekracza 30 km/h. W innym przypadku dopuszcza się jazdę po chodniku. Na ulicy trzeba jednak znać przepisy drogowe. Za nieustąpienie pierwszeństwa przewidziano grzywnę w wysokości 100 złotych. ● Michał Żyłowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34392225

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 17 stycznia 2025 r. wpłynął do tutejszego organu wniosek, uzupełniony w dniu 10 kwietnia 2025 r., 14 kwietnia 2025 r., 4 lipca 2025 r., oraz w dniu 31 lipca 2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 720 w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wraz z przebudową skrzyżowania z ulicami Nadarzyńską i Jeżynową na terenie gminy Brwinów na odcinku od km+522 do km 16+050,85”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, działający przez pełnomocnika Pana Łukasza Widalskiego.

Działki usytuowania obiektu (gmina Nadarzyn, gmina Brwinów, powiat pruszkowski, miasto Podkowa Leśna, powiat grodziski, województwo mazowieckie).

- numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 720: jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 1/4, 263; jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0015 Otrębusy – działki o nr ew.: 572/1, 572/2;
- numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 720 podlegające podziałowi (w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem – numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję, przechodzące na rzecz jednostki samorządu terytorialnego – Województwa Mazowieckiego): jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0007 Kanie – działki o nr ew.: 1067 (1067/1, 1067/2), 1068 (1068/1, 1068/2); jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0015 Otrębusy – działki o nr ew.: 674 (674/1, 674/2), 662/3 (662/5, 662/6), 661 (661/1, 661/2), 660 (660/1, 660/2), 656/2 (656/3, 656/4), 654 (654/1, 654/2), 653 (653/1, 653/2), 651/2 (651/22, 651/23), 651/8 (651/20, 651/21), 651/6 (651/18, 651/19), 651/5 (651/16, 651/17), 651/4 (651/14, 651/15), 651/11 (651/12, 651/13), 574 (574/1, 574/2); jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 32 (32/6, 32/7), 1/3 (1/14, 1/15); jednostka ewidencyjna 140502_1 Podkowa Leśna, obręb 0014 Podkowa Leśna – działka o nr ew.: 10 (10/1, 10/2);
- numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu oraz budowę lub przebudowę innych dróg publicznych, poza projektowanym pasem drogowym (w nawiasie nr działki po podziale): jednostka ewidencyjna 142103_5 Brwinów, obręb 0015 Otrębusy – działki o nr ew.: 511/1, 511/2, 587/3, 651/10, 650/2, 651/5 (651/17), 651/11 (651/13), 586/3, 586/2, 579, 576, jednostka ewidencyjna 142105_2 Nadarzyn, obręb 0013 Strzeniówka – działki o nr ew.: 1/3, 32.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele, użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem. Ponadto zawiadamia się, że dnia 13 sierpnia 2025 r. zostało wydane w trybie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418) postanowienie Nr 1199/SAAB/2025 znak: WIR-I.7820.2.3.2025.IK1, nakładające na inwestora obowiązek usunięcia, w terminie 60 dni, nieprawidłowości i braków w projekcie budowlanym. Akta sprawy do wglądu znajdują się w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa w Delegaturze – Placówce Zamiejscowej w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom (pok. 204), godz. przyjęć w poniedziałki w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz w czwartki w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰, gdzie można składać ewentualne uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, do dnia wydania orzeczenia w sprawie. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 527), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Jednocześnie informuję, iż w trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 3 września 2025 r. WIR-I.7820.2.3.2025.IK1

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34393164

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 §1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 30 lipca 2025 r., Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 103/SPEC/2025 o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o. Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa inwestycja: Budowa linii kolejowej numer 85 na odcinku Warszawa Zachodnia – CPK – Łódź Niciarniana (bez odcinka w obrębie węzła kolejowego CPK) – odcinek warszawski

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, powiat grodziski gmina Grodzisk Mazowiecki, jedn. ew. nr 140504_5 obręb 0029 Tłuste, dz. ew. nr 58/3.

Przedmiotowej decyzji na podstawie 120g ust. 8 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzystwającej, w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, gdzie strony mogą się zapoznać z aktami postępowania. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

- Organ wojewódzki:
- 1) doręcza rozstrzygnięcia wnioskodawcy;
 - 2) doręcza zawiadomienie o wydaniu rozstrzygnięć właścicielom oraz użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych rozstrzygnięciem – ze skutkiem doręczenia rozstrzygnięcia;
 - 3) osobom innym niż wymienione w pkt 1 i 2 doręcza rozstrzygnięcia w drodze obwieszczenia.

Zawiadomienia i obwieszczenie zawierają oznaczenie terenu inwestycji, objętego rozstrzygnięciem, według katastru nieruchomości oraz informację o sposobie, w jaki strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji – art. 89 specustawy.

Obwieszczenia dokonuje się w urzędzie obsługującym organ prowadzący postępowanie, w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej tego urzędu i tych gmin oraz w prasie lokalnej i na stronie internetowej Pełnomocnika.

Zawiadomienie albo doręczenie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia. Termin, o którym mowa powyżej, rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie – art. 90 specustawy. Data publicznego obwieszczenia: 3 września 2025 r. WIR-I.747.7.16.2025.IK1

Syndyk masy upadłości Marka Skortutowskiego- osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedą z wolnej ręki:

prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 położonego w Płocku przy ul. Gen. Tadeusza Kutrzeby 13, nr KW PL1P/00126347/8 oraz udział związany z prawem własności w/w lokalu mieszkalnego wynoszący 4110/380040 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.

Minimalna cena: 444.000,00 zł netto. Kwota ta wynika z operatu szacunkowego z dnia 30.07.2025 r. opracowanego przez rzeczoznawcę majątkowego Wojciecha Jasińskiego (uprawnienia nadane przez Ministra Infrastruktury i Budownictwa nr 2424). W/w rzeczoznawca jest również biegłym sądowym przy SO w Płocku.
Termin składania ofert: do 15.09.2025 r.
Sposób składania ofert jest podany na stronie internetowej syndyka w zakładce Ogłoszenia syndyka (nieruchomości).

Istnieje możliwość przesłania operatu szacunkowego za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Dane kontaktowe syndyka Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl

Płock/34394191



Ministerstwo Rozwoju i Technologii

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572, z późn.zm.) oraz art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, z późn.zm.),

Minister Rozwoju i Technologii

zawiadamia, że wydat decyzję z dnia 13 sierpnia 2025 r., znak: DLI-III.7621.68.2022.KR.64 (DLI-II.KR), uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Mazowieckiego Nr 202/SPEC/2022 z dnia 9 września 2022 r., znak: WI-I.7820.2.14.2021.ŁP(BG1), o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 721 na odcinku od ul. Julianowskiej w Piasecznie do ul. Skolimowskiej w Konstancinie-Jeziornie”.

Z treścią decyzji Ministra Finansów i Gospodarki z dnia 13 sierpnia 2025 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 – od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 14:30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/obwieszczenia-decyzje-komunikaty>, oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, Urzędzie Miasta i Gminy Piaseczno.

Jednocześnie informuję, że właściwym w przedmiotowej sprawie – stosownie do treści rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2025 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Finansów i Gospodarki (Dz.U. z 2025 r. poz. 997) – jest obecnie Minister Finansów i Gospodarki. Natomiast zgodnie § 1 ust. 4 pkt 1 lit. a i b ww. rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 lipca 2025 r. obsługę Ministra Finansów i Gospodarki zapewnia Ministerstwo Rozwoju i Technologii w zakresie działań administracji rządowej: budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo; gospodarka.

Warszawa/34394103

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34389200

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34389392

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34389393

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34389304

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34389390



**Dziel się wspomnieniami
o bliskich**

Wejdź na serwis odeszli.pl



Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis odeszli.pl

34389197



**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
**Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek**

24 h - 693 503 720

mpuk.pl

34389197

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PIERWSZEGO PRZETARGU USTNEGO OGRANICZONEGO

na sprzedaż nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Koźienice położonej w Koźienicach przy ul. Gwiazdkowej ozn. jako działka 2758/7 o powierzchni 49 m² dla której przez V Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Koźienicach jest prowadzona księga wieczysta RA1K/00007133/8.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 października 2025 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koźienicach przy ul. Parkowej 5, sala. 212 ,II piętro.

Działka nr 2758/7 o powierzchni 49 m², cena wywoławcza 8 700 zł, wadium 10% – 870 zł.

Forma sprzedaży – własność. Nieruchomość wolna od obciążeń i zobowiązań.

Z uwagi na fakt, iż działka nie posiada dostępu do drogi publicznej wybrano formę przetargu ograniczonego do właścicieli i współwłaścicieli nieruchomości sąsiednich ozn. nr 2758/2, 2758/6, 2758/8, 2777.

Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług (VAT) wg stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualna stawka podatku VAT wynosi 23 %.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata na konto Gminy Koźienice BNP Paribas Bank Polska S.A. Nr 63 1600 1462 1712 2030 1000 0004 wadium we wskazanej wysokości, w pieniądzu najpóźniej do dnia 14 października 2025 roku włącznie. W celu identyfikacji wpłaty, w tytule przelewu należy podać oznaczenie działki będącej przedmiotem wpłaty wadium. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone Urzędzie Miejskim w Koźienicach, ul. Parkowa 5, bezpośrednio w pok. Nr 3 (parter) do dnia 16 października 2025 roku do godz. 15.00.

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu będą wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Koźienicach oraz zamieszczone na stronach internetowych www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl i telewizji lokalnej „Kronika Koźienicka”.

Organizator zastrzega sobie jedynie z ważnych powodów prawo odwołania ogłoszonego przetargu z zachowaniem przepisów art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, Rolnictwa i Środowiska pok. nr. 3, tel. 48 611 71 32.

Radom/34394147

Syndyk masy upadłości Questo spółka z o.o. z siedzibą w Siedlcach oferuje do sprzedaży następujące ruchomości:

- **podstawa do ekspresu Kaffit 1601 (nowe) – 19 sztuk – cena jednostkowa 196,80 zł netto**
- **pojemnik na kawę do ekspresu Kaffit 1601 (nowe) – 17 sztuk - cena jednostkowa 28 zł netto**

Informacje szczegółowe można uzyskać również w biurze syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin lub telefonicznie nr tel. 601 375 135, 510 209 828 oraz na stronie: syndyk-lubelskie.pl

Warszawa/34394139



SIERPC
Miasto ze smakiem

Burmistrz Miasta Sierpca

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, został wywieszony:

- **wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat, część działki o numerze ewidencyjnym 1486/4, o powierzchni dzierżawy 6m2, położonej w Sierpcu w rejonie ulicy Braci Tułowieckich, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00030538/3.**

Płock/34394132

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy oraz Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy informują, że

na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (<https://eto.um.warszawa.pl/>) oraz w siedzibie ZGN przy ulicy Irysowej 19 w Warszawie zostały wywieszone na okres 21 dni:

Wykaz zwolnionych lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1685/2025),

Wykaz pracowni twórczych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (1686/2025),

Wykaz zwolnionych lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1687/2025),

Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat,

Wykaz lokali użytkowych (garaży i boksów motocyklowych) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (1689/2025),

Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 10 lat (1690/2025), Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 3 lat (1704/2025),

Wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (1705/225),

Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (1707/2025),

Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowych najemców na okres 5 lat (1708/2025)

oraz Wykaz lokali użytkowych (garaży) przeznaczonych do najmu na rzecz dotychczasowego najemcy na okres 5 lat (1709/2025).

Jednocześnie zapraszamy do udziału w aktualnie ogłoszonych konkursach na najem lokali użytkowych (w tym garaży, boksów motocyklowych i miejsc postojowych).

W siedzibie ZGN przy ul. Irysowej 19 w Warszawie wywieszone są także wykazy lokali użytkowych, pomieszczeń gospodarczych i garaży przeznaczonych do najmu w drodze indywidualnych negocjacji.

Powyższe wykazy oraz ogłoszenia konkursowe umieszczone są na stronach internetowych pod adresami: www.zgnmokotow.waw.pl oraz mokotow.um.warszawa.pl.

Warszawa/34393981

Profesorowi

Mirostawowi Wyrzykowskiemu

składamy najszczerze wyrazy współczucia

z powodu śmierci Mamy

Lucyny Wyrzykowskiej

Maciej Taborowski i Bogna Olech

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394234

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394279

Naszej Koleżance

*Idze Wojdalskiej*wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci*Taty*

składają

*Koleżanki i Koledzy
z Kliniki Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej,
Endokrynologicznej i Transplantacyjnej
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394054

W dniu 30 sierpnia 2025 roku zmarł w wieku 86 lat
nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Brat*Andrzej Jakóbczyk*Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 5 września 2025 roku o godzinie 10:00
w kaplicy Domu Pogrzebowego na Wólce (sala A),
ul. Wóycickiego 14,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na Cmentarzu Komunalnym Północnym (Wólka Węglowa).

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

*Rodzina*Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394118

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że 20 sierpnia 2025 r., w wieku 80 lat
odeszła nasza kochana Żona, Siostra, Ciocia*Alina Wodzicka*Nabożeństwo żałobne odbędzie się
5 września 2025 roku o godzinie 10
w Kościele pw. św. Wincentego a Paulo
na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie przy ul. św. Wincentego 83
(drewniany Kościół przy Alei Głównej Cmentarza),
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,

o czym zawiadamiają

pogrążony w smutku Mąż, prof. Tomasz Wodzicki wraz z całą rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394143

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

*dr. Zdzisława Fedaka*

wieloletniego doradcy Zarządu KPMG w Polsce

Najszczęsne wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd, Partnerzy i Pracownicy KPMG w Polsce

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393973

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 28 sierpnia 2025 roku,
przeżywszy 89 lat zmarła*Mirosława Grzeszak*

nasza ukochana ciocia

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
8 września 2025 roku o godzinie 13:20
w kościele Św. Wincentego (drewniany) ul. Św. Wincentego 83,
po czym nastąpi odprowadzenie zmarłej do grobu rodzinnego.

Pogrążona w smutku

rodzina

Naszej Księgowej

Dorocie Kaczmarskiej

wyrazy współczucia i słowa wsparcia

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zespół Fundacji Agencji Służby Społecznej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394237

W dniu 1 września 2025 roku

zmarła w wieku 95 lat

*Antonina Wroniak*

kochana Mama, Babcia, Prababcia,

osoba o wielkim sercu.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

córka i syn z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394317

27 sierpnia 2025 roku zmarł

*Wojciech Adaszewski*nauczyciel, wychowawca i wielki autorytet dla kilku pokoleń młodzieży.
Nieodżałowany Kolega, cieszący się wielkim zaufaniem i szacunkiem.
Przez lata współpracy w LXXXI LO im. Aleksandra Fredry w Warszawie
uczył nas rzetelności, zaangażowania w sprawy uczniów, wspierał,
inspirował, dzieląc się swoimi licznymi talentami.Pogrążeni w najgłębszym smutku
przekazujemy kondolencje*Rodzinie**dyrekcja, nauczyciele, pracownicy i uczniowie
LXXXI Liceum Ogólnokształcące im. Aleksandra Fredry*

Naszemu Koledze

Danielowi Świdierskiemu

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

*Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Grupy Deweloperskiej MAK DOM*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34394104

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienienekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555W dniu 28 sierpnia 2025 roku zmarł
nasz ukochany Ojciec i Dziadek,*dr Zdzisław Fedak*człowiek wielkiej wiedzy i erudycji,
obdarzony ogromnym poczuciem humoru.

Będzie nam Cię brakowało!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
w dniu 9 września 2025 roku o godzinie 13.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi wyprowadzenie urny do kwatery K-4-2-26*córka z mężem i wnuczka*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34393950

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami
o bliskich

Żyją, póki pamiętamy



Wejdź na serwis odeszli.pl

CV młodych zostają bez odpowiedzi

– Duży poziom odrzuceń CV niekoniecznie świadczy o problemie w gospodarce, raczej o obniżeniu jakości procesów rekrutacyjnych – tłumaczy Piotr Lewandowski z Instytutu Badań Strukturalnych.

Maria Korcz

Według ostatnich odczytów GUS za czerwiec tego roku, bezrobocie w Polsce wyniosło 3,5 proc. Taki sam wynik osiągnęły Czechy, a Malta wyprzedziła nas z wynikiem 2,5 proc. Choć stopa bezrobocia w Polsce jest trzecią najniższą w Unii Europejskiej, odsetek bezrobotnych wśród młodych przed 25. rokiem życia zaczął doganiać ostatnio unijną średnią.

W czerwcu młodzi Polacy w wieku 15-25 lat pozostawali bezrobotni w 14,1 proc. przypadków. To oznacza, że częściej niż co dziesiąta osoba, która już się nie uczy, nie pracowała. Ostatni raz taki wynik odnotowaliśmy w listopadzie 2017 r. Czy jest czym się martwić?

– Patrząc na dane kwartalne z BAEL [Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności] i tam rzeczywiście w drugim kwartale mamy 122 tys. młodych



• **Odsetek bezrobotnych wśród młodych przed 25. rokiem życia zaczął doganiać unijną średnią**

FOT. STUDIO ROMANTIC/SHUTTERSTOCK

Aplikowanie nigdy dotąd nie było tak proste, więc kandydaci bez większego wysiłku i namysłu, czy to na pewno praca dla nich, za jednym kliknięciem wysyłają aplikację z myślą – „a może akurat”

bezrobotnych w wieku 20-24 lata i to jest o 18 tys. więcej niż przed rokiem. Ale jeśli spojrzymy np. na rok 2023, to okazuje się, że wtedy też przez chwilę osiągnęliśmy nawet nieco wyższy wynik. Od dwóch lat obserwujemy skoki rzędu 20 tys. na plus i na minus – mówi Piotr Lewandowski, badacz i ekspert rynku pracy, prezes Instytutu Badań Strukturalnych.

Sytuacja wygląda nieco gorzej, gdy przyjrzymy się współczynnikowi bezrobocia wśród młodych. W czerwcu tego roku, według danych Eurostatu, urosł do 14,1 proc., co nie umknęło politykom opozycji. Za wzrost bezrobocia młodych rząd ganił m.in. był premier Mateusz Morawiecki, pytając w serwisie X: „Czy rząd słyszy krzyk pokolenia, które ma budować przyszłość Polski?”.

Nie wszyscy aktywni zawodowo

Jak tłumaczy jednak Piotr Lewandowski, w tym przypadku należy być

ostrożnym przy podawaniu danych o stopie bezrobocia. Dlaczego?

– W grupie wiekowej 15-25 lat tylko około 30 proc. osób jest w ogóle aktywnych zawodowo. Reszta to uczniowie i studenci, których w ogóle się nie wlicza do tej puli, nie uwzględnia w rachunku bezrobocia. To powoduje, że baza, od której liczy się bezrobocie, też jest mała. Nominalnie nieduże w stosunku do całego rynku pracy drgnięcia, powodują przez to duże różnice procentowe – mówi Lewandowski.

Mimo tego, coś jednak w danych faktycznie drgnęło, a dodatkowe 18 tys. młodych bezrobotnych nie wzięło się znikąd. Więc skąd?

– Młodzi najczęściej pracują w usługach i rozrywce, więc przyczyn tej nominalnej zmiany dopatrywałbym się przede wszystkim tam. Ta branża skarży się na trudny sezon, więc być może to tu należy szukać odpowiedzi, dlaczego ta aktywność zawodowa spadła – mówi ekspert.

AI czyta wygenerowane przez AI życiorysy

Obok danych o bezrobociu z GUS czy Eurostatu są także doniesienia od samych przedstawicieli pokolenia Zet.

– Na rozmowie rekruter nie mógł znaleźć mojego CV wśród sterty zgłoszeń – mówiła 24-letnia Monika w rozmowie z Rafałem Górskim ze stołecznej „Wyborczej”, relacjonując, że wysłała już 50 CV, ale wciąż nie może

znaleźć pracy. Z kolei według danych z raportu IT na stanowiska junior-skie (czyli dla tych, którzy dopiero zaczynają pracę) w branży IT spływają średnio 84 CV.

Sęk jednak w tym, że to niekoniecznie kwestia braku pracy.

– Proces poszukiwania pracy zrobił się trochę dysfunkcyjny – mówi Piotr Lewandowski. Jego zdaniem liczne odmowy, które dostają młodzi ludzie wynikają z tego, jak w ostatnich kilku-nastu miesiącach zmieniły się procesy rekrutacyjne.

– Aplikowanie i odrzucanie kandydatów nic dziś nie kosztuje. Kandydaci masowo wysyłają automatycznie wygenerowane aplikacje, a zalewane nimi firmy tną koszty, zatrudniając do przeglądania tych aplikacji systemy np. wspierane przez AI – tłumaczy.

Aplikowanie nigdy dotąd nie było tak proste, więc kandydaci bez większego wysiłku i namysłu, czy to na pewno praca dla nich, za jednym kliknięciem wysyłają aplikację z myślą – „a może akurat”. W efekcie do firm trafiają dziesiątki CV, a te do pierwszej ich selekcji wykorzystują systemy wspierane AI, które skanują je pod kątem dopasowania do danego stanowiska.

– W efekcie mamy duży poziom odrzuceń, ale niekoniecznie świadczy to o problemie w gospodarce, raczej o obniżeniu jakości procesów rekrutacyjnych – mówi Lewandowski. ●

Kraj/34393686

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34392043



Prezydent Wrocławia

ogłasza

drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Gromadzkiej 43;

obręb: Ratyń, AM-13, dz. nr 38;
GPS: 51.13026 N, 16.84648 E;
pow. nieruchomości: **1278 m²;**
KW nr **WR1K/00051277/4;**
Opis nieruchomości: zabudowana budynkiem mieszkalnym oraz budynkiem gospodarczym.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa zagrodowa, agroturystyka.**

Cena wywoławcza: **720 000,00 zł;**
Wadium: **70 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **30 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 6 listopada 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.



Projekt Termomodernizacja zabytkowych budynków Politechniki Warszawskiej

nr FENX.01.01-W01.0064/24 w ramach działania FENX.01.01

Efektywność energetyczna priorytet FENX.01.01

Wsparcie sektorów energetyki i środowiska z FENIKS

Dofinansowanie projektu z Funduszy Europejskich na Infrastruktura, Klimat, Środowisko 2021–2027: 26 247 291,90 zł

Całkowity koszt realizacji: 31 693 517,20 zł

Data podpisania umowy: luty 2025 r.

Przedmiotem projektu jest realizacja robót budowlanych w zakresie termomodernizacji Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej, zlokalizowanego przy ul. Noakowskiego 3 w Warszawie, wpisanego do rejestru zabytków pod nr A-921.

Zakres Projektu obejmuje:

- wymianę stolarki okiennej,
- modernizację instalacji centralnego ogrzewania,
- wymianę instalacji oświetlenia na energooszczędne,
- docieplenie dachu.

Celem projektu jest poprawa efektywności energetycznej zabytkowego budynku użyteczności publicznej Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej poprzez:

- zmniejszenie zapotrzebowania na energię końcową dostarczaną do budynku na potrzeby grzewcze i przygotowania ciepłej wody użytkowej,
- zmniejszenie strat energii pierwotnej,
- podniesienie standardu efektywności energetycznej budynku,
- zmniejszenie kosztów pozyskania ciepła dostarczanego do budynku,
- zmniejszenie kosztów pozyskania energii elektrycznej dostarczanej do budynku.

Osiągnięcie zakładanych nowych rezultatów w sposób bezpośredni przełoży się na niewątpliwie korzystne zmiany w wymiarze społecznym i gospodarczym, takich jak:

- wzrost świadomości ekologicznej użytkowników modernizowanego budynku,
- poprawa jakości przestrzeni społecznej i jej funkcjonalności,
- podniesienie atrakcyjności wizualnej obiektu,
- zwiększenie komfortu energetycznego w jego funkcjonowaniu,
- poprawa warunków pracy i nauki,
- polepszenie stanu zdrowia lokalnych mieszkańców poprzez redukcję emisji CO₂.

Bezpośrednim odbiorcą efektów realizacji programu projektu będą pracownicy, doktoranci i studenci Politechniki Warszawskiej, a w szczególności Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej.

#FunduszeUE

#FunduszeEuropejskie



Populizm

Czy uleczy nas dopiero katastrofa?

Demokratyczni politycy uznali, że aby wygrać wybory, trzeba naśladować PiS – rozdawać pieniądze, wiele obiecywać i nie wprowadzać reform, które mogą być przez kogoś źle odbierane. To nie skończy się dobrze.

Gadomski



Nie lubię nadużywania słowa „faszyzm” i określania nim każdego nie lubianego, często niepoważnego lub wręcz głupiego polityka. To, co nam grozi, to nie faszyzm, ale skutki wieloletniej złej polityki, nastawionej wyłącznie na utrzymanie władzy i jej monetyzację, braku strategii i prymatu propagandy nad realnymi działaniami. Wyjście z zapaści spowodowanej taką polityką będzie bardzo trudne i kosztowne zarówno dla społeczeństwa, jak i dla klasy politycznej. Nie wykluczam, że efektem może być próba stworzenia systemu autorytarnego, ale scenariuszy może być wiele.

Nie jestem symetrystą, widzę różnicę między kleptokracją PiS a rządami obecnej koalicji – słabymi, chaotycznymi, ale bardziej uczciwymi. Niestety, widzę też podobieństwa, które nie sprowadzają się tylko do antyukraińskich czy antyemigranckich wypowiedzi i gestów, ale dotyczą przede wszystkim polityki gospodarczej i społecznej.

Niedawno „Frankfurter Allgemeine Zeitung” zamieścił wywiad z historykiem Götzem Alym, autorem książki „Państwo Hitlera”. Historyk opisuje sposób, w jaki niemiecki dyktator kupił poparcie wyborców. „Reżim Hitlera od samego początku intensywnie dbał o dobrobyt ludności: ochrona przed zwolnieniem, ochrona najemców, ochrona przed zajęciem wynagrodzenia, płaca minimalna, zasiłki na dzieci, podwyżki emerytur, ubezpieczenie zdrowotne, reforma podatkowa [...] Podczas gdy odpowiedzialni politycy Republiki Weimarskiej ściśle przestrzegali dyscypliny budżetowej, [...] Hitler od pierwszego dnia swojego panowania postawił na nieograniczone zadłużanie się. Nie bez powodu postanowił nie publikować budżetu Rzeszy od 1934 roku”.

Brzmi znajomo? XIX-wieczny francuski myśliciel polityczny Alexis de Tocqueville przestrzegał: „Demokracja kończy się wtedy, kiedy rząd zauważy, że może przekupić ludzi za ich własne pieniądze”.

Nie jestem przeciwny rozsądnej polityce społecznej, w tym wspieraniu (oczywiście kosztem innych podatników) grup z różnych powodów nieradzących sobie w życiu. Ale ma to swoje konsekwencje, z których politycy powinni sobie zdawać sprawę. Jeżeli wydamy duże sumy na zasiłki, zabraknie pieniędzy na inne cele (edukację, kulturę, inwestycje publiczne) lub wydatki będziemy finansowali kredytem. To też nie złego, pod warunkiem że długiem publicznym potrafimy zarządzać tak, by nie wymknął się spod kontroli.

Jarosław Kaczyński „odkrył”, tak jak przed nim wielu demagogów, że



• Piknik „Rodzina 800+” przed kancelarią premiera, Warszawa 27 czerwca 2023 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborców łatwo jest kupić za ich własne pieniądze. Mało kto dziś pamięta, że nawet Mateusz Morawiecki przestrzegł w 2016 roku, iż pieniądze na program 500+ pochodzą z zaciąganego długu.

Opozycja przez osiem lat bezsilnie przyglądała się, jak PiS dewastuje państwo i utrzymuje wysoką popularność dzięki spełnianiu życzeń elektoratu. Partia Kaczyńskiego dawała przez 8 lat prezenty, które nie sprowadzały się tylko do rozdawania pieniędzy. PiS miał i chyba wciąż ma sprawny ośrodek badający preferencje wyborców, zarówno w skali całego kraju, jak i poszczególnych obwodów wyborczych. Wie, czego ludzie chcą, a czego się boją. Te lęki potrafi zresztą umiejętnie wzmacniać.

Chcecie wcześniej przechodzić na emeryturę? Proszę bardzo, obniżamy wiek emerytalny. Nie lubicie gimnazjów? Zlikwidujemy je. Boicie się wiatraków? To ich nie będzie. Żle się wam kojarzy prywatyzacja? To my nie tylko prywatyzację wstrzymamy, ale zaczniemy upaństwiać to, co jest prywatne. Chcecie jeździć tanimi, 20-letnimi rękami, które Niemcy uznali za złom? Nie wprowadzimy żadnych ograniczeń. Boicie się imigrantów? To ich pogonimy.

Co jest złego w tym, że politycy wykonują wolę wyborców? Ano to, że przeciętny wyborca nie dostrzega wielu problemów, które jeśli nie zostaną rozwiązane na czas, sprawią nam w przyszłości duży kłopot. Obniżenie wieku emerytalnego, gdy społeczeństwo się starzeje i kurczy się populacja w wieku produkcyjnym, to przepis na gospodarczą stagnację. Nielubiane gimnazja wyrównywały poziom nauczania, czego dowodem były coraz lepsze wyniki polskiej młodzieży w tzw. testach bolońskich. Wiatraki – wiadomo tańszy prąd. Brak prywatyzacji to niższa produktywność, mniej rentownych inwestycji itd.

Demokratyczni politycy uznali, że aby wygrać wybory, trzeba naśladować taktykę PiS – rozdawać pieniądze, wiele obiecywać i broń Boże nie wprowadzać żadnych reform, które mogą być źle odbierane przez jakieś grupy społeczne. PiS prowadził klasyczną populistyczną politykę i koalicja demokratyczna, która wygrała wybory w 2023 roku, nie ośmieliła się jej zmienić. Jarosław Kurski w artykule „Czy

nasi to już oni” („Wyborcza” 23-28 sierpnia) słusznie krytykuje umizgiwanie się części polityków rządzącej koalicji do wyborców populistycznej antysystemowej prawicy. Ale jeszcze gorsze jest to, że tak jak PiS uważają oni, iż skuteczne sprawowanie władzy sprowadza się do rozdawania wyborcom prezentów. Chyba są zdumieni tym, że to nie działa. Wszystkie sondaże wskazują, że w przyszłych wyborach partie tworzące dziś koalicję rządzącą nie uzyskają większości.

Mój redakcyjny kolega uważa, że to dlatego, iż przyjęli (przynajmniej KO i PSL) język skrajnej prawicy. Polemizując z Kurskim profesor Marcin Matczak twierdzi („Lizaki i klapsy nie działają”, „Wyborcza” 30 sierpnia-4 września), że względne sukcesy prawicy biorą się z tego, iż „w świecie bez stałych punktów odniesienia obóz demokratyczny zamiast pozytywnej wizji oferuje wyłącznie reaktywność i wieczne moralne oburzenie”, a prawica daje im przynajmniej wizję porządku. Ja niestety też nie mam pozytywnej wizji, mam za to wizję katastroficzną.

Kopiowanie języka PiS, a przede wszystkim polityki tej partii nie spotyka się z przychylnym przyjęciem elektoratu liberalnego, gdyż jest sprzeczne z jego wartościami. W dodatku wyborcy liberalni – zwykle lepiej wykształceni, mieszkający w większych miastach, dysponujący większymi zasobami – lepiej rozumieją mechanizmy ekonomiczne. Gdy polityk obiecuje, że załatwi kolejny zasiłek, wyborca liberalny łapie się za kieszeń, bo wie, że to on ma sfinansować obietnice polityka. Na przeciętnym wyborcy PiS, mieszkającym powiatowym mieście czy na wsi, informacja, że dług publiczny liczony według metodologii unijnej wyniósł w końcu I kwartału przeszło 2 bln zł, nie robi żadnego wrażenia. Podejrzewam, że duża część wyborców PiS tej liczby nie potrafiłaby nawet prawidłowo zapisać. Natomiast wyborca liberalny wie, że od tego długu rząd musi płacić blisko 100 mld zł odsetek i on z własnej kieszeni będzie musiał na ten cel wydać kilkanaście tysięcy zł rocznie.

Rząd, kontynuując populistyczną politykę poprzedników, próbuje zyskać wyborców PiS lub Konfederacji, co się nie udaje, za to zraża typowego wybor-

cę Platformy. W gruncie rzeczy te dwa „plemiona” – wyborcy liberalno-centro-lewicowi i konserwatywno-kościółkowi są jednakowo liczne. Wygrywa to, które mocniej się zmobilizuje. W ostatnich sześciu powszechnych wyborach, które miały miejsce od 2015 roku, w pięciu przypadkach mocniej mobilizowali się konserwatyści, ale w 2023 roku zdecydowanie wygrali liberalowie.

Wszystko wskazuje na to, że za 2 lata przegrają, gdyż rząd, a zwłaszcza Platforma Obywatelska i jej przewodniczący nie potrafią mobilizować inaczej niż straszeniem (skądinąd uzasadnionym) opresyjnymi rządami PiS. Nie potrafią jednak zaproponować wizji pozytywnej – przyspieszenia modernizacji, głębokich reform służby zdrowia, systemu podatkowego, uzdrowienia finansów państwa, stymulowania oszczędności i inwestycji, a nie wydatków konsumpcyjnych.

Inna rzecz, że przy Karolu Nawrockim, wetującym każdą ustawę, jest na taki zwrot chyba za późno. Stąd moja wizja katastroficzna. Rządzący prowadzą politykę „twitterową” – codziennie zamieszczają na platformie X informacje, że coś tam zrobili, a ich przeciwnicy niczego nie potrafią. Mają czas, by każdego dnia pojawić się w kilku mediach i na okrągło mówić propagandowe frazesy. A realna polityka jest taka, jaką prowadził wcześniej PiS, czyli populistyczna.

Doświadczenia krajów, w których populizm głęboko zapuścił korzenie – Argentyny, Wenezueli, Grecji – pokazują, że politykę taką bardzo trudno zmienić. Łatwo dać finansowany rosnącym długiem zasiłek, ale trudno go zabrać lub zmniejszyć. Łatwo jest szczeru na imigrację i wyrzucać ich z Polski, a znacznie trudniej zapewnić gospodarce wystarczającą liczbę pracowników. Łatwo było obniżyć wiek emerytalny i sztucznie podnosić świadczenia dając 13. i 14. emeryturę. Trudniej zreformować system emerytalny, przywrócić jego stabilność, stworzyć dobrze funkcjonujący system prywatnych funduszy emerytalnych.

W Polsce głębokie reformy przełomu lat 80. i 90. udały się, bo przez krótki czas było na nie społeczne przyzwolenie. Było, bo bankructwo gospodarki PRL widoczne było gołym okiem i niemal wszyscy je odczuwali. Te reformy dały gospodarce i społeczeństwu impuls rozwojowy na kilka dekad. Ten impuls już wygasa. Mamy ogromne problemy demograficzne, bardzo niski poziom inwestycji biznesowych, wydatki na zbrojenia ponaddwukrotnie wyższe niż w poprzednich dekadach, dług publiczny, który właśnie wymyka się spod kontroli, i wyborców, którym politycy wmówili, że spełnią wszystkie ich życzenia. To się nie skończy dobrze. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Taktyka prezydenta

Nawrocki: Ukraina to zło i Tusk to zło

Beylin

Ukraińcy, nie chcemy was tutaj, nie uważamy was za przyjaciół. Musimy wprowadzić tolerować waszą obecność w Polsce, ale nie przyznamy wam równego statusu z Polakami, nie stworzymy też zachęt, byście tu żyli i pracowali. Będziecie jedynie źle widzianymi gośćmi, ludźmi gorszej kategorii i zawsze wam o tym przypomnimy. Ukraino, twoja wojna niezupełnie jest wojną naszą, bo wprowadzić walczysz z Putinem, ale zaczadza cię „banderyzm”, jesteś też wobec Polski arogancka i niewdzięczna. Tak brzmiałaby mowa Karola Nawrockiego, gdyby jego niedawne działania przekuć w słowa. Chodzi, przypomnę, o zawetowanie ustawy o pomocy osobom

z Ukrainy oraz pomysły legislacyjne głowy państwa. Weto wpędza osoby z Ukrainy w szarą strefę prawną i ekonomiczną. Ucina też finansowanie przez Polskę satelitarnych usług Starlink, ważnych dla wojny Ukrainy z Putinem. A pomysły prezydenta mają utrudnić przyznawanie polskiego obywatelstwa ludziom z Ukrainy i karnie ścigać hasła banderowskie. Wszystkie te poczynania Nawrocki opatrzył nacjonalistycznym hasłem „Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy”. Tyle że hasłem tym zawędownął na antypody prawdy. Bo, po pierwsze, wojenny sukces Ukrainy jest kluczowy dla bezpieczeństwa Polski, więc utrudnianie go jest działaniem wzorcowo antypolskim. A po drugie, legalna praca Ukrainek i Ukraińców w Polsce znacząco przyczynia się do

naszego rozwoju. Pracuje 70-78 proc. dorosłych Ukrainek i Ukraińców mieszkających w Polsce, co przełożyło się na wytworzenie 2,7 proc. PKB w 2024 r. Weto prezydenta i jego projekty są więc rodzajem antyukraińskiej agresji i zarazem uderzają w rząd Donalda Tuska. Bo dla Nawrockiego Ukraina, zwłaszcza Ukraińcy w Polsce, to zło i rządy koalicji to zło. Czemu będzie konsekwentnie dawał wyraz w swej polityce, paraliżując prace rządu i podsycając antyukraińskie nastroje. Owszem, oburza mnie antyukraiński i w ogóle ksenofobiczny populizm koalicji. Wszystkie te gierki, jak pomyślisz o 800 plus tylko dla pracujących czy deportacje młodych osób za błahe wykroczenie podczas koncertu rapera Ma-

xa Korzha w Warszawie, są politycznie niemądre i moralnie nie do obrony. Tyle że Tusk wraz z koalicją płyną na ksenofobicznej fali, nie wiedząc, jak ją choćby łagodzić, nie mówiąc o powstrzymaniu. A Nawrocki nie tyle płynie na tej fali, ile ją wytwarza i nasila. Nie tylko dlatego, że tak dyktują mu jego przekonania. Nawrocki wie, że im silniejsze będą nastroje antyukraińskie, tym bardziej osłabnie polityczny mandat koalicji. Ukrainofobia to dobre narzędzie do wyśadenia rządu z siodła. I do sprowokowania kryzysu w sojuszu Polski, Unii Europejskiej i Ukrainy. Bo taki kryzys nastąpi, jeśli uda się przekonać Polaków i Europę, że rządy koalicji to tylko chwilowy trend, zaś mocne wsparcie Ukrainy przez Polskę jest ulotne. ● **Marek Beylin**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34394135



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH

Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino informuje,

że w dniu **6 listopada 2025 r.**, w sali nr 34 Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie przy ul. 1 Maja nr 16, przeprowadzone zostaną **drugie przetargi ustne nieograniczone** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, położonych w obrębie ewidencyjnym Pniewo, przeznaczonych pod zabudowę przemysłowo-składową i usługową:

- godzina **10⁰⁰**
- działka nr **470/3** o pow. 1,3766 ha (KW SZ1Y/00072118/1)
- cena wywoławcza netto 700.000,00 zł
- wadium – 70.000,00 zł

- godzina **11⁰⁰**
- działka nr **470/5** o pow. 1,9361 ha (KW SZ1Y/00072119/8)
- cena wywoławcza netto 950.000,00 zł
- wadium – 95.000,00 zł

Do uzyskanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Pełne treści ogłoszeń o przetargach, wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie oraz zamieszczone na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl). Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości będących przedmiotem przetargów uzyskać można w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Gryfinie, ul. Parkowa nr 3 (II piętro, pokój nr 202) lub telefonicznie pod numerem 91 416 20 11 wew. 402 albo poprzez pocztę elektroniczną pod adresem nieruchomosci@gryfino.pl.

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34393901

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze VI Ns 11/22/S z wniosku Banku Polska Kasa Opieki spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie przy uczestnictwie Gminy Miejskiej Kraków o stwierdzenie nabycia spadku po Piotrze Józefie Krosnowskim, synu Macieja Krosnowskiego i Stanisławy, urodzonego w dniu 17 maja 1955 roku w Krakowie, zmarłego w dniu 2 stycznia 2021 roku w Krakowie. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Piotrze Józefie Krosnowskim.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34394093

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tutejszym Sądem pod sygnaturą akt I Ns 562/24 toczy się postępowanie z wniosku Artura Rędzikowskiego o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości rolnej o powierzchni 1,2357 hektara, składającej się z działek numer 155/1 i 155/2 położonej w miejscowości Rajmundów, gmina Łanięta, dla której Sąd Rejonowy w Kutnie prowadzi księgę wieczystą numer LD1K/00005117/0.

Sąd wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swój tytuł własności – pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, jeżeli zostanie ono udowodnione.

W sprawie tej została wyznaczona rozprawa na dzień 13 listopada 2025 r., godzina 09:20, sala IX, która odbędzie się w budynku Sądu Rejonowego w Kutnie przy ulicy Staszica 3 w Kutnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393689



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Kamiennogórskiej;

obręb: Złotniki, AM-7, dz. nr 51/5, 53/2, 54/2, 55/2;
obręb: Żerniki, AM-16, dz. nr 66/5, 68/3;
GPS: 51.14194 N, 16.90047 E;
pow. nieruchomości: **8769 m²**;
KW nr **WR1K/00245900/8**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): **usługi – w tym: handel detaliczny małopowierzchniowy A, obiekty kongresowe i konferencyjne, biura, obiekty kształcenia dodatkowego, usługi towarzyszące, obiekty upowszechniania kultury, rozrywka, poradnie medyczne, pracownie medyczne, pracownie artystyczne, skwery, infrastruktura drogowa, obiekty infrastruktury technicznej.**

Cena wywoławcza **4 600 000,00 zł**;
Wadium: **400 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 listopada 2025 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34394100

Przed Sądem Rejonowym w Białymstoku II Wydział Cywilny zawiasta sprawą z wniosku Roberta Zubrzyckiego, sygn. akt II Ns 1181/24, o **zasiedzenie nieruchomości** oznaczonej numerem geodezyjnym 3818, o powierzchni 0,0446 ha, położonej w Białymstoku przy ul. Prusa 14, województwo podlaskie. **Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w sądzie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393962

Syndyk sprzedaje z wolnej ręki w formie przetargu 550 sztuk urządzeń sieciowych szczegółowo wskazanych w regulaminie przetargu dostępnym na stronie **www.krsa.pl** w formie pakietu, za łączną cenę wywoławczą **20.000,00 zł**.

Przetarg w dniu 17.09.2025 r. o godzinie 14:30 w Kancelarii Restrukturyzacyjnej przy ul. Fabrycznej 6 we Wrocławiu.

Wadium w kwocie 2.000 zł. Rachunek: 06 1930 1190 2220 0274 6320 0001. Oferty należy składać do 16 września 2025 r. lub osobiście na minimum 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Szczegóły i regulamin przetargu, operat szacunkowy na stronie: **www.krsa.pl**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393726

Lubań, dnia 03 września 2025 roku

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA LUBAŃ Z DNIA 03 WRZEŚNIA 2025 ROKU

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, przeznaczonej pod zabudowę usługową, położonej w Lubaniu przy ulicy Esperantystów, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 40/2, Obręb II, AM 17 o powierzchni 2 976 m², dla której Sąd Rejonowy w Lubaniu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer JG1L/00018708/2

Cena wywoławcza sprzedaży wynosi: **950.000,00 zł (słownie: dziewięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).**

Wadium: **100.000,00 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100).**

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w pośredniej strefie lokalizacyjnej miasta, w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz usług. Nieco dalej znajdują się obiekty kultury religijnej oraz skwer zieleni. Po przeciwnej stronie ulicy Esperantystów zlokalizowana jest funkcja produkcyjna. Nieruchomość o regularnym kształcie zbliżonym do prostokąta o równej powierzchni z uformowaną skarą wzdłuż północno-zachodniej granicy, porośniętej pojedynczymi drzewami, krzewami. Pozostała część nieruchomości utwardzona o nawierzchni betonowej jako pozostałość po hali produkcyjno-magazynowej i terenu manewrowego wzdłuż hali. Wzdłuż południowo-wschodniej granicy działki występuje betonowy mur oporowy. W zachodniej części działki nr 40/2 została wydzielona działka nr 40/1 o powierzchni 40 m², zabudowana budynkiem stacji transformatorowej. W nieruchomości przebiega gęsta sieć uzbrojenia technicznego, w tym sieć kanalizacji deszczowej kd200, sieć elektroenergetyczna wysokich i niskich napięć. Ponadto na nieruchomości występują stopy fundamentowe z fragmentami wyciętych dwuteowników, jako pozostałości po stalowej konstrukcji budynku-wiaty. Nieruchomość w granicach działki nr 40/2 posiada dostęp do drogi publicznej – ulicy Esperantystów, będącej fragmentem drogi gminnej przez działkę nr 41, Obręb II, AM 17 (dr), stanowiących własność Gminy Miejskiej Lubań.

Szczegółowe informacje na temat warunków zabudowy można uzyskać w Wydziale Ochrony i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Lubań, ul. Adama Mickiewicza 6.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona długami, prawami ani roszczeniami na rzecz osób trzecich.

Przetarg odbędzie się w dniu **12 listopada 2025 roku o godzinie 11.00** w budynku Urzędu Miasta Lubania, ul. 7 Dywizji 14, I piętro, sala Nr 11. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, pod warunkiem wniesienia wadium. Wadium w gotówce należy wpłacić na **rachunek bankowy Urzędu Miasta Lubań BNP Paribas Bank Polska S.A. Oddział Lubań Nr 60 2030 0045 1110 0000 0080 6550 do dnia 04 listopada 2025 roku.**

W przypadku wpłacenia wadium w formie przelewu bankowego wpłata winna być dokonana odpowiednio wcześniej, tak aby w dniu **04 listopada 2025 roku** znajdowała się na rachunku Urzędu Miasta Lubań. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków na rachunek Urzędu Miasta Lubań. **Na dowodzie wpłaty wadium oprócz danych uczestnika przetargu należy dopisać: „Przetarg ul. Esperantystów - dz. nr 40/2”.**

Przetarg może być odwołany, po uprzednim podaniu do publicznej wiadomości ważnych przyczyn jego odwołania.

Jeżeli nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie oznaczonym w zawiadomieniu, Burmistrz Miasta Lubań może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Pełna wersja ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Lubań ul 7-ej Dywizji 14, na stronie internetowej www.luban.pl w zakładce „Nieruchomości”, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lubań <http://bip.miastoluban.pl> oraz w Wydziale Gospodarki Gruntami, Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Lubania, ul. 7 Dywizji 14, I piętro, pokój Nr 5, tel. + 48 75 646 44 22.

BURMISTRZ
MIASTA LUBAŃ
Grzegorz Wieczorek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34394263

Zamieść nekrolog Dodaj wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Wojciech Szot

Kristina Sabaliauskaite to najwybitniejsza pisarka litewska. Jej popularny wśród czytelników cykl „Silva Rerum” to powieść historyczna, której akcja dzieje się na przełomie XVII i XVIII wieku. Właśnie ukazał się pierwszy tom kolejnej powieści Sabaliauskaite, „Cesarzowa Piotra” (tłum. Eliza Deszczyńska). To monolog umierającej Katarzyny I, rosyjskiej carcy, która urodziła się jak Marta Helena Skowrońska.

ROZMOWA Z

KRISTINĄ SABALIAUSKAITE

pisarką, autorką cyklu „Silva Rerum”

WOJCIECH SZOT: „Cesarzowa Piotra” to powieść o relacji Rosji ze światem zachodnim. Tym Zachodem już wtedy była Litwa. Ale zanim przejdziemy do powieści: jakie są dzisiaj nastroje w Litwie wobec Rosji?

KRISTINA SABALIAUSKAITE: „Cesarzową Piotra” pisałam jeszcze przed pełnoskalowym atakiem Rosji na Ukrainę. Gdy książka zaczęła ukazywać się w innych krajach, zwłaszcza w Holandii czy Francji, czytelnicy dostrzegli, że można opisaną przeze mnie historię odnieść do współczesności. A nastroje? Litwini nigdy nie byli russofobami, zawsze byli russorealistami. Groźba rosyjskiej agresji towarzyszy nam od wielu lat. Ale mimo to nasz nowy rząd prezentuje prorosyjskie osoby. Pod koniec sierpnia brałam udział w proteście w Wilnie. Więc nastroje są raczej średnie.

Jak to możliwe, by w kraju taki jak Litwa w 2025 roku wyrażać prorosyjskie sympatie?

– Niestety wciąż w rządzie są starzy komuniści pamiętający czasy Algirdasa Brazauskasa, byłego prezydenta Litwy, ale wcześniej I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy. I jest też, wychowane przez tych ludzi, młode pokolenie, które często postępuje zgodnie z kremłowską agendą.

Jest także – i to mnie, osobę o polskich korzeniach, wyjątkowo boli – dosyć prorosyjska partia Waldemara Tomaszewskiego, który maszeruje z rosyjską wstążką św. Jerzego, plując w twarz wielu Polakom, i pluje na pamięć tych, którzy zgineli w Katyniu. Cała ta grupa uważa, że nie wolno przekreślać czasów sowieckich, że miały one też swoje „dobre” strony. To myślenie jest dobrze zakorzenione u sporej części Litwinów. Jestem wystarczająco stara, żeby pamiętać czasy sowieckie – nic dobrego tam nie było.

A ja po napisaniu książki mimowolnie zostałam uznana za ekspertkę od fenomenu rosyjskiej kultury. Od tego, jak odurzyła nas wizja „wielkiej kultury rosyjskiej”.

Jak daliśmy się odurzyć?

– To temat na wielką dysertację, ale na pewno możemy powiedzieć o momencie, gdy to się zaczęło – czasach rządów Piotra I, czyli przełom XVII i XVIII wieku.

Car był zachwycony kulturą zachodnioeuropejską, podróżował po Europie, znał nawet niderlandzki i niemiecki. Dzisiejszym językiem można powiedzieć, że był zafascynowany technologiami. Jednak jako człowiek był raczej minimalistą, żył ascetycznie, a bogactwa używał tylko instrumentalnie, jako narzędzia do budowania prestiżu państwa. Miał marzenie, że uda mu się zreformować Rosję. Chciał, żeby mieszkańcy Moskwy żyli jak Holendrzy czy Niemcy.

Popenił jednak błąd – chciał reformy, która zadziała niemal natychmiast. W ciągu kilku lat przymusem i przemocą wprowadzał zmiany, na które – w normalnych warunkach – potrzebne by były dziesiątki lat. Rosja stała się kulturową symulacją Europy, krajem, który kopiuje zachodnią kulturę i robi to bardzo powierzchownie. Bierze formę, a nie patrzy na treść. Nie można Rosjanom odmawiać talentu w tym kopiowaniu, ale prawdziwa treść rosyjskiej kultury jest inna.



„Katarzyna I”,
obraz autorstwa
Jeana-Marc
Nattiera

„Cesarzowa Piotra”. Nowa powieść Kristiny Sabaliauskaite

WIZJA „WIELKIEJ KULTURY ROSYJSKIEJ”

Gdzie są źródła odurzenia tą wizją i jak Marta Helena Skowrońska stała się najpotężniejszą kobietą swoich czasów?

Jednym z pierwszych, którzy to dostrzegli, był francuski pisarz i podróżnik Astolphe de Custine. Swoje wrażenia z podróży po Rosji opisał w książce „Rosja w roku 1839”. Warto też sięgnąć po książkę Orlanda Figesa, „Taniec Nataszy. Z dziejów kultury rosyjskiej”, by zrozumieć, jaki proces kulturowy zaszedł w Rosji.

Tvoja powieść to monolog Katarzyny I, rosyjskiej cesarzowej, która wyszła za Piotra w 1712 roku. Nie była Rosjanką.

– Urodziła się na Inflantach w mieście Jakobsztat (Jekabpils), które dziś leży w Łotwie. Było to lenno Wielkiego Księstwa Litewskiego, potem było pod władzą Szwedów, Rosjan, przechodziło z rąk do rąk. Jako mała dziewczynka została osierocona i oddana na wychowanie, a raczej jako pomoc domowa, do rodziny pastora Johanna Ernsta Glücka. Znała zatem polski i niemiecki, rosyjskiego nauczyła się później.

„Cesarzowa...” to wartki monolog umierającej już Katarzyny, która wspomina swoje życie. Jak wejść w głowę takiej osoby?

– Na pewno nie miałam żadnych założeń. Jestem historyczką, więc na początku czytam źródła, które są dla mnie jak nić Ariadny prowadząca mnie przez labirynt. Odkrywam bardzo różne oblicza moich bohaterów i bohatererek. Staram się zawsze korzystać z kilku źródeł, które pokazują tę samą osobę z różnych punktów widzenia. Wtedy można zbudować wielowymiarowy portret.

Jest bardzo wiele źródeł mówiących o Piotrze I i Katarzynie. Już za czasów Katarzyny II Wielkiej zaczęto tworzyć wyidealizowany mit Piotra I na potrzeby ideologii państwowej, zaczęły powstawać wręcz apokryfy. Odrzuciłam późniejsze legendy historiograficzne, korzystałam wyłącznie ze źródeł z epoki.

Jakie były najważniejsze?

– Po pierwsze zbiór listów i dokumentów Piotra I pt. „Pisma i bumagi Petra Velikogo”, który zaczął być publikowany w Rosji pod koniec XIX w. Jest dziennik dworu Aleksandra Mienszykowa, bardzo dokładny dokument, w którym zanotowana jest nawet pogoda każdego dnia, wyda-

rzenia, nawet carskie sny. Do tego dochodzą publikowane przez Ermitaż roczniki naukowe poświęcone Piotrowi I, zachodnie studia naukowe na ten temat, pamiętniki zachodnich ambasadatorów czy szkockich oficerów z armii Piotra I.

Pisząc „Cesarzową Piotra” wiedziałam, gdzie danego dnia był Piotr I, a gdzie Katarzyna i Mienszykow – więc zrobiłam synchronizację diariuszów całej trójki. Zrobiłam też rzecz, której pewnie nigdy by nie zrobił mężczyzna-historyk, a mianowicie zestawiałam kalendarz ciąży Katarzyny I. Nie tylko wiedziałam, w jakim momencie, w jakim miesiącu ciąży była, ale też mogłam obliczyć miejsce i okoliczności, w których dziecko zostało poczęte. Dobrze wiedzieć takie rzeczy, gdy z detalami opisuje się czyjeś losy.

Czy obraz Katarzyny, który zobaczyłaś w dokumentach, różni się od tego, który znałaś do tej pory?

– Na pewno potwierdziło się to, co do tej pory twierdzono, że była bardzo silną osobą. Chyba jedyną, która mogła się postawić Piotrowi, zwłaszcza w momentach jego gniewu czy wręcz hysterii. Wiadomo, że dzięki temu potrafiła ocalić komuś życie. Zobaczyłam w niej jednak też osobę niepiśmienną i niewykształconą, która jednocześnie bardzo szybko się uczyła. Mówiła po polsku, niemiecku, rosyjsku, szwedzku, a gdy jej córki uczyły się francuskiego, ona też zaangażowała się w naukę i na pewno знаła podstawy.

Myszę, że była osobą mającą to, co dzisiaj nazywamy inteligencją emocjonalną. Wydaje mi się, że to cecha wielu sierot, które dorastają, nie wiedząc, z jakiego kierunku spadnie cios. Wyrastają przez to na osoby, które określamy czasem jako „people pleaser”, szybko dostosowujące się do sytuacji, kameleony. Taką na pewno była Katarzyna. Odkryłam też jej przemianę – pod koniec życia była już innym człowiekiem. Ale to opisałam w drugim tomie, więc może nie zdradzajmy.

Na polskie tłumaczenie jeszcze poczekamy. A jak to się stało, że biedna, choć urodzona w domu o szlacheckich tradycjach, dziewczyna stała się rosyjską carycą, a potem, gdy w 1712 roku Piotr I przyjął tytuł cesarza, cesarzową?

– Droga była zawiła – najpierw stała się kochanką Mienszykowa, który odebrał ją z niewoli u innego mężczyzny. A potem kochanką, a następnie nieoficjalną żoną Piotra I. Dlaczego go zafascynowała? Wydaje mi się, że Piotr doceniał silnych ludzi, którzy przychodzą znikąd. Silnych, utalentowanych, którzy jednocześnie dzielą jego wizję reform. Chciał mieć partnerów w budowaniu nowej, „zachodniej” Rosji.

Ważne było, że Katarzyna była kimś „z Zachodu”. Kobiętą trofeum. Gdy po raz pierwszy ruszył w podróż po Europie, zetknął się z szeregiem księżniczek, królowych, arystokratek, przy których czuł się niepewnie, często zażenowany nieznajomością etykiety. W ich oczach był barbarzyńcą. Posiadanie konkubiny z zachodu było dla niego symbolem statusu, prestiżu. Czuli się w jej towarzystwie bardzo komfortowo. Ale z czasem jej pochodzenie stało się dla Piotra problemem.

Kiedy?

– Gdy pojawił się pomysł wydania córki za delfina, czyli francuskiego dziedzica tronu. Wtedy pochodzenie Katarzyny próbowano ukrywać. Także w XIX wieku Romanowowie, którzy prowadzi bardzo aktywną politykę zagraniczną poprzez mariaże, ukrywali to, skąd pochodzi ich przodkini.

Gdy Mienszykow przywiózł Katarzynę do Moskwy, trafiła do jego pałacu. Mieszkają w nim jego siostry, matka, ale też Daria Arseniewa, narzeczona i przyszła żona. Doskonale portretujesz ich poddanie się, ale też pozorny spryt. Kobietom w Rosji wydaje się, że są szyją, która kręci głową. W rzeczywistości jednak ich los to dogadanie mężczyznom przy jednoczesnej niemal całkowitej rezygnacji z własnych praw. To model bycia kobietą, który funkcjonuje do dzisiaj.

Katarzynę, choć jest waleczną kobietą, trudno jednak zaklasyfikować jako feministkę. – Buntuję się przeciwko przenoszeniu dzisiejszych pojęć na przeszłość, bo w efekcie zakłamujemy ją, tracimy z oczu niuanse tamtej epoki i jej kultury. Nie ma zatem mowy o feminizmie, ale na pewno mowa o konflikcie pomiędzy pozycją kobiety na Zachodzie a pozycją w Rosji. Tam – przed czasami Piotra I – kobiety nie miały prawa nawet brać udziału w ucztach, witaly mężczyzn z chlebem i wódką, nisko się kłaniając, i znikwały w terenie, części pałacu wydzielonej dla kobiet. Reformy Piotra nadały kobietom więcej praw.

Nie jest łatwo polubić Katarzynę, choć czytelnik bardzo chce jej kibicować. – Cóż... Na tym polega prawda o życiu. Każdy jest wielowymiarowy – dobry, zły... Dlatego martwych na pewno łatwiej lubić niż żywych. Żywe osobowości zawsze są niejednoznaczne.

Twoja książka rzuca też nowe światło na to, czym jest wojna. Pokazujesz, że cywilnymi ofiarami wojny w pierwszej kolejności stają się kobiety, masowo gwałcone i mordowane, ale też, że w Rosji żołnierz służy za mięso armatnie. Nie liczy się zupełnie. – Przyjrzyjmy się liczbom Wojny Północnej – niesamowite, jak wielu rosyjskich żołnierzy wysyłano na często nieliczne wojska przeciwnika. Wszystko po to, by zwycięstwo było spektakularne, ale też nie licząc się zupełnie ze stratami. Bywały szturm, podczas których 10 tysięcy Rosjan ruszało na kilkuset Szwedów. To rosyjski styl prowadzenia wojny, który nie zmienił się do XXI wieku.

Kobieca perspektywa w badaniach nad historią jest bardzo ważna. Także gdy mówimy o wojnach. Podczas Wojny Północnej, która miała miejsce w latach 1700-21 wielu Szwedów, Finów



Kobietom w Rosji wydaje się, że są szczyją, która kręci głową. W rzeczywistości jednak ich los to dogadzanie mężczyznom przy jednoczesnej niemal całkowitej rezygnacji z własnych praw. To model bycia kobietą, który funkcjonuje do dzisiaj

KRISTINA SABALIAUSKAITE

i Bałtów, zwłaszcza kobiety i dzieci, zostało sprzedanych jako niewolnicy w Rosji i Turcji. Kobiety były gwałcone i przekazywane z rąk do rąk. W drugim tomie „Cesarzowej...” będzie więcej takich historii. Czytelnicy poznają między innymi historię Eufrozyny, Finki, która została kochanką Aleksieja Pietrowicza, cara rewizji Rosji, syna Piotra I.

Jak historyczka dbająca o wierność historyczną przeistacza się w pisarkę, która musi oddać emocje swojej bohaterki? – Podobnie jak w słynnej metodzie Stanisławskiego – wchodzi w rolę. Przychodzi taki moment, gdy mam już tyle informacji, że nagle postać ożywa, a ja zaczynam rozumieć jej wewnętrzną logikę. Nie wiem, jak to wyjaśnić, ale naprawdę zdarzają się magiczne momenty, gdy źródła nagle potwierdzają, że jestem na dobrej drodze.

Gdy pisałam czwartą część „Silva Rerum”, podejrzewałam, że między moimi bohaterami – jezuitą Franciszkiem Ksawerym Narwojszem a Francuzem Rossignolem – musiało być jakieś głębsze uczucie. Dopiero pisząc książkę, odnalazłam pamiętnik Rossignola napisany już na początku XIX w., a więc czterdzieści lat po ich znajomości. Poświęca w nim tak wiele miejsca Narwojszowi, stosuje takie epitety, że staje się oczywiste, że była to osoba wyjątkowa w jego życiu. Jednak z roli trzeba wyjść, a to nie jest łatwe. W tej książce szczególnie, czasem mówię, że ona jest zszyta moimi siwymi włosami. Szczerze mówiąc to po jej napisaniu musiałam dobrze się napić.

Odejdźmy na chwilę od książki. Co zachwyca Kristinę Sabaliauskaite? – Niepospolici ludzie. I piękno. Piękno, które można znaleźć w bardzo nieoczywistych miejscach. Takie piękno, które nagle uderza, jak ostrze w serce. Bywają takie momenty.

Gdzie znalazłaś ostatnio takie piękno? – Niedawno byłam na górze Altany w Wilnie i patrzyłam na swoje miasto. To był właśnie taki moment. Zobaczyłam, że w tym miejskim labiryncie prawie każda ulica, każde miejsce ma dla mnie jakieś bardzo osobiste znaczenie. To było spojrzenie kobiety, która przeżyła pół wieku i ma w sobie wiele pięknych wspomnień związanych z tym miastem.

Co sprawiło, że ta kobieta przez kilka dekad zajmuje się XVII i XVIII wiekiem, fascynuje barokiem? – Kiedy dorastałam w Wilnie, a były to jeszcze czasy sowieckie, przepiękny wileński barok był kompletnie zrujnowany. Sowietzi zamienili wiele kościołów na magazyny czy garaże. Odczuwałam jednak piękno tych miejsc, kontrast dla szarości brzydkiego sowieckiego be-

tonu. Podobnie jak w wierszu Zbigniewa Herberta „Potęga smaku” – moje oczy i uszy odmawiały posłuchu tej sowieckości, a „książęta zmysłów” wybrali dumne wygnanie właśnie w baroku wileńskim. Potem podczas studiów postanowiłam zająć się tym okresem, zwłaszcza że był on na Litwie dość słabo zbadany. Jest coś niezwykłego w kulturze Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Fascynująca epoka, która wydaje się podobna do naszej: okres wielkich wojen, ale też wielkiego bogactwa nielicznych. – Te podobieństwa odczuwałam, pisząc czwartą część „Silva Rerum”, która dzieje się tuż przed rozbiorami. Dzisiaj mamy serwisy społecznościowe, które pozornie zdemokratyzowały dostęp do komunikacji. Wtedy takim wydarzeniem było zmniejszenie się kosztów druku. Pojawiają się ulotki, pamflety, tańsze książki. Działo się rewolucja informacyjna mająca decydującą rolę między innymi podczas rewolucji francuskiej. Jest coś jeszcze, co nas łączy z XVIII wiekiem. Wtedy również ludzi fascynowało odmładzanie się. Kiedyś pudry i peruki, dzisiaj chirurgia plastyczna. Podobieństw jest wiele. I gdy się im przyglądamy, musimy myśleć o tym, co nastąpiło później: upadek tego świata, a następnie epoka państw policyjnych i epoka imperiów. ●

KSIAŻKA

Kristina Sabaliauskaite



„Cesarzowa Piotra”,
tom I,
tłum. Eliza Deszczyńska

Wydawnictwo Literackie,
Kraków 2025.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393687



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Beskidzkiej;

obręb: Ratyń, AM-18, dz. nr 3/1;
GPS: 51. 12985 N, 16. 85140 E;
pow. nieruchomości: **4236 m²**;
KW nr **WR1K/00339290/4**;
Opis nieruchomości: niezabudowana.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (MPZP): **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi (handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, roztwórka, obiekty upowszechniania kultury, pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie i pracownie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja, zakłady lecznicze dla zwierząt, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna), mieszkania towarzyszące.**

Cena wywoławcza **1 620 000,00 zł**;
Wadium: **160 000,00 zł**;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **29 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 5 listopada 2025 r.**



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393497



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZIDENTA MIASTA ŁÓDZI

**o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach)
na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych i samodzielnych lokali użytkowych stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:**

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m ²]	Powierzchnia lokalu / pomieszczenia przynależnego [m ²] udział w częściach wspólnych nieruchomości	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Bolestawy Prusa 29 lokal mieszkalny nr 22 KW LD1M/00169607/1	B-28 413/5 443	46,65 0,019	260 000	26 000
2.	ul. Stanisława Brzozowskiego 9 lokal mieszkalny nr 37 KW LD1M/00049443/6	G-10 131 504	42,37 0,023	350 000	35 000
3.	ul. Podmiejska 16A ¹ lokal mieszkalny nr 4 KW LD1M/00060639/0	G-14 38/3 732	47,12 0,029	350 000	35 000
4.	ul. Solna 5 ¹ lokal mieszkalny nr 14 KW LD1M/00002457/6	S-1 179 1210	33,55 0,031	140 000	14 000
5.	ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 39 ¹ lokal mieszkalny nr 18 KW LD1M/00089604/5	S-2 262 1534	72,09 / 3,39 7548/252235	450 000	45 000
6.	al. Tadeusza Kościuszki 67 ¹ lokal użytkowy nr 7U KW LD1M/00088128/7	S-6 326/1 873	207,86 20786/197158	1 020 000	102 000
7.	ul. Juliana Tuwima 30 ¹ lokal użytkowy nr 1U KW LD1M/00076438/6	S-6 173/3 2432	67,28 0,017	260 000	26 000
8.	ul. Radwańska 17 lokal użytkowy nr 2U KW LD1M/00088651/2	S-8 30 673	31,52 0,030	190 000	19 000

¹/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. i Nr 1201/2024 z dnia 17 czerwca 2024 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894 i 896).

Przetargi odbędą się w dniu 6 listopada 2025 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZIDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468 i 457) oraz pod numerem telefonu: (42) 638 - 45 - 83, 272 - 67 - 83, 638 - 44 - 14.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

Deportacja PO KONCERCIE

Dotarliśmy do nagrania z komendy Straży Granicznej, gdzie trafił jeden z deportowanych obywateli Ukrainy po koncercie Maxa Korzha. Funkcjonariusz SG przyznaje wprost, że działania służb to wynik odgórnego polecenia, żeby deportować wszystkich zatrzymanych podczas koncertu.

22 sierpnia opisaliśmy sprawę 18-letniej Angeliny, która została deportowana po koncercie Maxa Korzha, który odbył się 9 sierpnia na Stadionie Narodowym. Oprócz tego nałożono na nią 2 tys. zł. grzywny, otrzymała też pięcioletni zakaz wjazdu do strefy Schengen.

9 sierpnia zatrzymano łącznie 109 osób, a wobec 63 zatrzymanych zastosowano art. 54 Ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych („niewykonanie polecenia porządkowego”) i wpisano na listę osób niepożądanych na terenie Polski „ze względu na zagrożenie porządkowi publicznemu”.

W poniedziałek 25 sierpnia w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyła się odprawa z udziałem służb.

– Jeżeli jakakolwiek osoba, która jest naszym gościem, będzie przekraczać granice prawa, będziemy reagować bardzo zdecydowanie. Jeżeli ktoś łamie nasze prawo, niezależnie, jakiej jest narodowości, musi liczyć się z tym, że nie będzie miał w Polsce statusu gościa – mówił szef resortu Marcin Kierwiński.

Z kolei komendant główny SG gen. dyw. Robert Bagan przekazał, że 13 z 63 cudzoziemców, których objęto postępowaniem ws. zobowiązania o wydaleniu, zostało deportowanych przymusowo.

Wśród nich jest Bohdan, który przyjechał do Polski w grudniu 2021 r. 23-latek mieszkał w Trójmieście, od czterech lat pracował w odzieżowym centrum dystrybucyjnym. Na koncert Maxa Korzha kupił bilet na trybunę, ale bardzo chciał zrobić sobie zdjęcie na płycie.

– Widziałem, że dużo osób biegło na fan zone (płyta). Po prostu pobiegłem za nimi – mówi.

Jak relacjonuje, przeskoczył przez barierkę i gdy był już na płycie, wyjął telefon i dał go koledze, który miał mu zrobić zdjęcie. Nie zdążył. Został obezwładniony przez służby porządkowe.

FLAGI BANDERY

Sprawy potoczyły się bardzo szybko. Około godz. 19 po Bohdana przyjechali funkcjonariusze policji z Komendy Rejonowej nr. V dla Bielani i Żoliborza. Przewieźli go na komisariat, gdzie oczekiwał na sprawę przed Sądem Rejonowym Warszawa – Praga. W protokole policjant napisał, że powodem zatrzymania jest „wejście na murawę stadionu, następnie wbrew żądaniu pracownika ochrony nie opuścił płyty stadionu” i dodał, że „zachodzi przesłanka zastosowania trybu przyspieszonego”.

Warto przy tym wspomnieć, że wokół koncertu narosły największe emocje nie w sprawie przekakiwania młodych ludzi przez barierki, a tego, że uczestnicy koncertu mieli banderowskie flagi (w sumie naliczono ich trzy). Zarówno premier Donald Tusk, jak i minister Marcin Kierwiński także to akcentowali.

W dokumentach z zatrzymania Bohdana nie ma słowa o flagach. Zapytaliśmy oficera prasową żoliborskiej

policji o powody zapisu o zastosowaniu trybu przyspieszonego. „Pomimo wydawanych przez organizatora komunikatów głosowych, nawołujących do powrotu na właściwe miejsce nie stosował się do poleceń pracowników służb porządkowych”, pisze w odpowiedzi podinsp. Elwira Kozłowska i dodaje, że w związku z tym zastosowano tryb przyspieszony określony w przepisach, które stosuje się wobec osób, które nie mają stałego zamieszkania i przebywają na terenie RP czasowo (art. 89 i 90 KPW).

BOHDAN: POLICJANT POWIEDZIAŁ, ŻEBYM SIĘ PRYZNAŁ

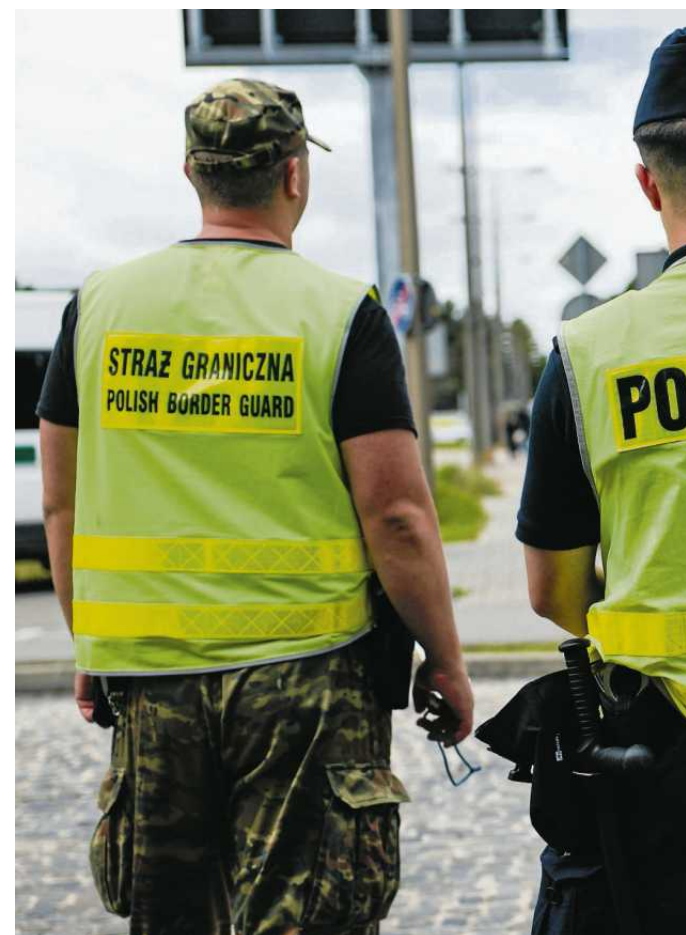
23-latek stanął przed sądem po godz. 1 w nocy. Sędzia pytała go, czy słyszał wezwania do powrotu na swoje miejsce. Bohdan twierdzi, że nie, ale sędzi powiedział, że słyszał.

– Policjant, który prowadził mnie na rozprawę, powiedział, żebym się do wszystkiego przyznał, wtedy dostanę grzywnę, wszystko się skończy i wrócę do domu. W końcu nic nie zrobiłem. Doszedłem do wniosku, że faktycznie się przyznam i zapłacę karę – mówi chłopak.

Ponisp. Kozłowska nie potwierdza, że w ogóle do takiej rozmowy doszło.

– Nie mam możliwości odniesienia się do tego pytania i zweryfikowania tej informacji, gdyż jest to jednostronna relacja – mówi. Podkreśla jednak, że rolą policjantów nie jest sugerowanie, ani nakłanianie osoby do tego, co ma mówić w sądzie.

Sąd uznał Bohdana za winnego popełnienia wykroczenia. Nałożył 2 tys. zł grzywny. Teoretycznie Ukraińiec mógłby się odwołać. Nie może tego zrobić, bo



dotąd nie ma pisemnego uzasadnienia. A krótko potem Bohdan został wyrzucony z naszego kraju. Jak to się stało? Po rozprawie wrócił do Trójmiasta, po tygodniu zameldował się w pracy. Już pierwszego dnia przyszli do jego firmy pogranicznicy. Przewieźli go do siedziby straży w Gdańsku i rozpoczęli procedurę deportacji.

W decyzji podpisanej przez komendanta placówki Straży Granicznej w Gdańsku czytamy, że powodem wydalenia 23-latką jest wzięcie udziału przez Bohdana w koncercie Maxa Korzha. „Podczas imprezy doszło do masowego zakłócenia porządku publicznego polegającego między innymi na użyciu rac dympnych, czy naruszeniu nietykalności cielesnej służb porządkowych, prowadzącym w wielu przypadkach do rozstroju zdrowia lub innych następstw zdrowotnych u osób, wobec których uczestnicy koncertu podjęli agresywne zachowania. Podczas imprezy doszło ponadto do propagowania treści słownych o charakterze antypolskim oraz wizualnych (flagi) godzących w interes państwa polskiego tj. flagi Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów OUN odnoszącej się do zbrodni wojennych czystek etnicznych na ludności polskiej na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej”, czytamy.

DEPORTACJA DO UKRAINY. UZASADNIENIE

I dodatkowo: „Cudzoziemiec brał aktywny udział w wydarzeniu, a ponadto poprzez niewykonywanie poleceń i wezwań wydawanych przez służby porządkowe wypełnił znamiona wykroczenia określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych”.

Teraz od tego koncertu, ktoś
otworzył oczy i poszło polecenie,
bo nie chcemy takich rzeczy
w Polsce. Deportują wszystkich,
których policja zatrzymała



FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W następnych akapitach dowiadujemy się, że niewykonywanie poleceń stanowi naruszenie porządku publicznego również ze względu na fakt, że „działania te podważają zaufanie społeczeństwa do systemu prawnego oraz zasad integracji i współżycia społecznego. Cudzoziemiec, przebywając w danym państwie, jest obowiązany do przestrzegania prawa w nim stanowiącego, a łamanie tych zasad świadczy o całkowitym braku poszanowania dla norm społecznych oraz obowiązującego porządku prawnego”.

STRAŻNIK: „ODGÓRNA DECYZJA WŁADZ”

Następnego dnia po wydaniu tej decyzji, 24 sierpnia, Bohdan został przewieziony do placówki SG w Warszawie, skąd przez przejście graniczne w Dorohusku został deportowany do Ukrainy.

Tymczasem „Wyborcza” dotarła do nagrania audio z siedziby Straży Granicznej w Gdańsku. Zostało ono utrwalone 23 sierpnia, podczas prowadzenia procedury deportacji Bohdana. Słychać na nim matkę Bohdana,

która przyjechała z rzeczami osobistymi syna, funkcjonariuszkę i dwóch funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jak słyszymy, matka próbuje powstrzymać wywózkę syna i dowiedzieć się, jakie są podstawy deportacji.

Przedstawiamy dokładny zapis wymiany zdań, nie redagujemy wypowiedzi:

Funkcjonariuszka: – My nie podejmujemy decyzji w sprawie pani syna. My tylko wykonujemy obowiązki z góry. Mam go zapisanego w systemach.

Funkcjonariusz 1: – To nie tylko pani syn jest w takiej sytuacji. Szukamy więcej Ukraińców po koncercie. Syn został ukarany i dostał wyrok.

Matka: – Ale gdzie został ukarany? Nie ma żadnego pisma, nie możemy się odwołać, nie ma żadnego wyroku, nie ma żadnego papieru.

Funkcjonariuszka: – Ale dostał mandat, został zatrzymany przez policję.

Następnie słyszymy, jak pogranicznicy uspokajają kobietę, tłumacząc jej polskie przepisy. Wyjaśniają m.in., że po wpisaniu na listę osób niepożądanych, automatycznie wygasa karta pobytu. Strażnicy twierdzą, że wyrok sądu jest w systemie Straży Granicznej. Kobieta chce zrobić zdjęcie, żeby pokazać wyrok prawnikowi. Ale strażnicy nie pozwalają na to. Do pomieszczenia wchodzi kolejny pogranicznik.

Funkcjonariusz 2: – Proszę się uspokoić. Pani jest świadoma tego, co syn zrobił?

Matka: – Ale on nic nie zrobił.

Funkcjonariusz 1: Czy pani myśli, że ja jeżdżę do innego kraju i robię trzodę?

Funkcjonariusz 2: – Wcześniej to nie miało miejsca, dopiero takie tematy ruszają u nas w Polsce, bo wcześniej takich deportacji nie było. Syn jest już dorosły. Pani rola zakończyła się parę lat temu. Teraz takich sytuacji w Polsce będzie coraz więcej.

Matka: – Ale tam jest wojna!

Funkcjonariusz 2: – A i to, że jest wojna, to znaczy, że może tutaj trzodzić? Proszę nie zrzucać tego na wojnę.

Funkcjonariusz 1: – My nikogo nie wysyłamy na wojnę. Działamy według prawa.

Dalej słychać na nagraniu, jak strażnicy informują matkę o postępowaniu wobec syna. Kobieta wychodzi, żeby porozmawiać z prawnikiem. W tym czasie strażnicy przyprowadzają Bohdana, który pyta o powody deportacji.

Funkcjonariusz 1: – To jest odgórna decyzja władz, że w związku z wejściami na płytę, jest wpisanie na tą listę, z powodu zagrożenia porządku publicznego. Specjalnie tak prawo zastosowano. Ogólnie przepisy ustawy [prawdopodobnie chodzi o pomoc obywatelom Ukrainy – red.] chronią Ukraińców. A akurat ten paragraf nie.

Funkcjonariusz 2: – Dokładnie, to jest jedyny podpunkt, który daje taką możliwość. To z naszych przepisów wynika.

Do pomieszczenia wraca matka. Pogranicznicy pozwalają jej pożegnać się z synem. Następnie kobieta

próbuje ostatni raz przekonać ich, żeby puścili jej syna wolno. W odpowiedzi słyszy, że nie ma takiej możliwości. Jedyne, co może zrobić, to poczekać aż Bohdan znajdzie się w Ukrainie i wtedy zacząć działać.

Funkcjonariusz 2: – No dopiero teraz to ruszyło, wcześniej tak nie było. Teraz od tego koncertu, ktoś otworzył oczy i poszło polecenie, bo nie chcemy takich rzeczy w Polsce. Deportują wszystkich, których policja zatrzymała.

STRAŻ UNIKA ODPOWIEDZI NA PYTANIA

– Niewyobrażalne, że samo wykroczenie tego typu może być podstawą tak szybkiego trybu wszczynania postępowań powrotowych – mówi Tomasz Sieniow, prezes Instytutu na rzecz Państwa Prawa, który reprezentuje dwoje z deportowanych cudzoziemców (Bohdana i Angelinę).

– W mojej praktyce często spotykam osoby, które są skazane, odbywają kary więzienia, po wypuszczeniu walczą przez pół roku albo dłużej o to, by nie zostać deportowanym. A tutaj ci młodzi ludzie nie mieli właściwie sześciu godzin. To pokazuje skalę nadgorliwości, zamiast proporcjonalności, jaka powinna być zachowana w prawie powrotowym – przekonuje Sieniow. – Osoby te zostały skazane, ale sąd nie pozwolił im na odwołanie się od wyroku. Żeby to zrobić, trzeba otrzymać pisemne uzasadnienie. A te osoby zostały deportowane zanim dostały wyrok na piśmie – mówi.

Sieniow powołuje się na orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. – Podkreśla się, że wydalanie ingerujące w prawo do życia rodzinnego (a ci młodzi ludzie mają w Polsce rodziny) dopuszczalne jest w sytuacjach, gdy cudzoziemcy dopuszczają się relatywnie ciężkich przestępstw o charakterze kryminalnym – mówi.

Komendę Główną Straży Granicznej zapytałem o przyczyny błyskawicznego procedowania spraw.

W piśmie podpisanym przez biuro prasowe czytam, że zgodnie z przepisami należy załatwiać takie sprawy „bez zbędnej zwłoki”. Zwłaszcza te, które „mogą być rozpatrzone w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi, przed którym toczy się postępowanie”. W przypadku spraw powrotowych dotyczących cudzoziemców, „po odbyciu wyroków więzienia postępowania administracyjne również procedowane są niezwłocznie”.

I dalej, że w trakcie każdego postępowania w sprawie zobowiązania cudzoziemca do powrotu, Straż Graniczna rozpatruje też przesłanki do udzielenia zgody na pobyt „ze względów humanitarnych” lub zgody na pobyt tolerowany. A te – jak przekazał zespół prasowy SG – są „jasno określone” w ustawach.

Zapytałem też Straż Graniczną, czy rzeczywiście zostało wydane polecenie, by deportować wszystkich zatrzymanych po koncercie na PGE Narodowym? Odpowiedzi na to nie nie otrzymałem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34394313

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393654

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34393499

NEWSLETTER

 **Komunikaty.pl**



Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl lub użyj kodu QR





PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta
informuje o I przetargu ustnym ograniczonym
na sprzedaż nieruchomości położonej w Bydgoszczy przy ul. Wojska Polskiego

- Oznaczenie nieruchomości:**
 - działka nr **15/21** o pow. **0,0685 ha**, obręb **491**, KW nr **BY1B/00065233/2**;
- Nieruchomość przeznaczona jest do **sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych** - na poprawienie warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości.
- Cena wywoławcza:**
 - za działkę **nr 15/21** wynosi **450.000,- zł netto**,
- Termin i miejsce przetargu:** **05.11.2025r.** godz. **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2, sala im. W. Łochowskiego (termin zgłoszenia uczestnictwa w przetargu do dnia **20.10.2025r.**)
- Wysokość wadium:**
 - za działkę **nr 15/21** wynosi **56.000,- zł**,
termin wpłaty wadium: 29.10.2025r.
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
 - tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15
 - strony internetowe:
<http://www.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Miejskie działki*)
<http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*)
- Szczegółowe informacje o przetargu** można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 123, tel. (52) 58 58 421, w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza trzecie przetargi ustne nieograniczone na najem lokali użytkowych będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 24.09.2025 r. o godz. 10:00 odbędą się trzecie przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m ²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	Któdzko ul. Łukasieńskiego 2-10, lokal użytkowy nr 1 (brama nr 2)	84,75	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	1 200,00 zł	3 600,00 zł
2.	Któdzko ul. Łukasieńskiego 2-10, lokal użytkowy nr 4 (brama nr 8)	228,43		3 200,00 zł	9 600,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **17 września 2025 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **03.09.2025 r. do 24.09.2025 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku ORAMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU

ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

TEMAT NUMERU: JAK ODPOCZYWAĆ BEZ PRESJI I OCZEKIWAŃ

DOROTA WELLMAN: Nie umiem udawać

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ: Coraz częściej odpuszczam

PSYCHOLOGIA: Przeciążenie decyzjami

SEKS: Problemy z pożądaniem



Numer dostępny z prezentem do wyboru: kwasem Oxygenetic odnawiającym lub przeciwstarzeniowym lub regeneracyjnym serum do rzęs i brwi Regenerum



Międzyszkładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Energetyka”
Osiedle „Stegny Północ” 02-758 Warszawa, ul. Czarnomorska 11,
tel. 22 842 02 29, fax 22 842 02 29 e-mail: sekretariat@stpn.msmenergetyka.pl;
www.msmenergetyka.pl

Przetarg nr 4/2025

Warszawa, dnia 03.09.2025 r.

OGLASZA ROZPOCZĘCIE POSTĘPOWANIA PRZETARGOWEGO

NR. 4/2025 (w trybie przetargu nieograniczonego)

Na prowadzenie konserwacji elektrycznej, świadczenia usług pogotowia elektrycznego w budynkach, obiektach będących w zasobach Administracji Osiedla „Stegny Północ” oraz w infrastrukturze Osiedla w Warszawie.

Pożądany termin realizacji zamówienia: od 01.11.2025 r. – czas nieokreślony

Formularz specyfikacji (SWZ) zawierającej szczegółowe materiały przetargowe zostanie nieodpłatnie przesłany na adres mailowy Oferenta po zgłoszeniu do dnia 17.09.2025 r. do godz. 12⁰⁰ zamiaru wzięcia udziału w postępowaniu nr 4/2025 na adres: KHudon@stpn.msmenergetyka.pl.

Oferent, który nie zakupił od Zamawiającego SWZ zostanie wykluczony z postępowania.

Upoważnionymi osobami do kontaktów z oferentami są:

- w sprawach merytorycznych – Ilona Madejska tel.22/858 – 24-42 wew.15
- w sprawach formalnych – Małgorzata Maleta – tel. 22/858-24-42 wew.13

Od Oferentów wymagane jest wniesienie wadium w formie pieniądza w wysokości: **1.000, – PLN**

- **składanie ofert:** w siedzibie Zamawiającego (sekretariat pok. nr 4) – Administracja Osiedla „Stegny Północ” ul. Czarnomorska 11, Warszawa, do dnia 17.09.2025 r. do godz. 14⁰⁰
- **otwarcie ofert:** na posiedzeniu Komisji Przetargowej w siedzibie Zamawiającego – Administracja Osiedla „Stegny Północ” ul. Czarnomorska 11 w sali konferencyjnej dnia 18.09.2025 r. o godz. 9⁰⁰

Dodatkowe informacje przetargowe:

1. Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn oraz do nieponoszenia odpowiedzialności prawnej i finansowej za zakup przez Oferentów materiałów przetargowych i przygotowania przez nich ofert oraz do podziału zamówienia pomiędzy więcej niż jednego wykonawcę.
2. Koszty związane ze sporządzeniem i przedłożeniem oferty bez względu na wynik postępowania przetargowego ponosi Oferent.
3. Dokumenty przetargowe dostarczone po terminie składania ofert nie będą rozpatrywane.
4. Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie, którą Oferent opisuje swoją nazwą oraz numerem i tytułem postępowania, którego sprawa dotyczy.
5. Postępowanie przetargowe przeprowadzone jest na zasadach i warunkach określonych w „Regulaminie Udzielania zamówień na roboty budowlane, dostawy i usługi w MSM „Energetyka”

Warszawa/34394133



**STAROSTA
WARSZAWSKI ZACHODNI**

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.3.2025.IS

Ożarów Maz. dnia 28 sierpnia 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 45/z/2025

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j. ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o *szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

Starosta Warszawski Zachodni zawiadamia,

że w dniu 28 sierpnia 2025 roku, po ponownym rozpatrzeniu wniosku Inwestora: Burmistrza Łomianek w związku z decyzją Wojewody Mazowieckiego nr 166/ SPEC/2024 z dnia 3 grudnia 2024 roku, znak: WIR-I.7821.29.2.2024.HP.EPJ uchylającą w całości zaskarżoną decyzję nr 168/zrid/2024 z dnia 14 marca 2024 roku znak: AB.673.15.2023.EP i przekazującą sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji w sprawie o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Rozbudowie drogi gminnej ul. Brzegowej w gminie Łomianki – na odcinku od ul. Wiślanej do ul. Krajobrazowej”, została wydana decyzja nr **588/zrid/2025** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

**„Rozbudowa drogi gminnej ul. Brzegowej w gminie Łomianki”,
Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.**

**PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,**

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek, środa, piątek od 8.00 do 16.00 (czwartki są dniami wewnętrznymi – bez przyjęć interesantów).

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefonicznie: – **22 733-72-27**.

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia **29 sierpnia 2025 roku.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o *szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,

2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo

3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownika wieczystego.

Warszawa/34393878

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Działając na podstawie art. 9o ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2024 r., poz. 697) – dalej u.t.k. informuję, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, z dnia 13 lutego 2025 r., ostatecznie uzupełniony w dniu 23 lipca 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej w celu realizacji inwestycji:

Budowa i przebudowa linii kolejowej nr 12 wraz z budową i przebudową infrastruktury drogowej oraz obiektów służących ochronie środowiska w związku z realizacją przedsięwzięcia pn. „Prace na linii kolejowej nr 12 Skierniewice - Łuków (C-E 20)” – zadanie 2 odcinek Góra Kalwaria – Łuków, w zakresie od km 77+903 do km 88+401, obejmującego zamierzenia budowlane: odcinek L07 – Szlak Góra Kalwaria – Osieck – od km 77+903 do km 88+401.

Linie rozgraniczające teren planowanej inwestycji obejmują nieruchomości lub ich części na terenie Gminy Celestynów, Gminy Karczew, Miasta i Gminy Osieck, Gminy Sobienie-Jeziory, powiat otwocki, wskazane poniżej (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem; działki ew. objęte inwestycją w części oznaczono skrótem „cz.”):

a. Nieruchomości w liniach rozgraniczających:

w jednostce ewidencyjnej 141703_2 Celestynów, powiat otwocki:

obr. 0009 Poddziel, dz. ew. nr 3265/1, 3266/1, cz. 3520/1, 3737/4 (3737/3),

w jednostce ewidencyjnej 141704_5 Karczew – obszar wiejski, powiat otwocki:

obr. 0012 Piotrowice, cz. dz. ew. nr 202,

w jednostce ewidencyjnej 141706_4 Osieck Miasto, powiat otwocki:

obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 995/1 (995), 3238, 1023/2 (1023/1), 1026/4 (1026/1), cz. 994/32,

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 14/1 (14), 27/1 (27), 149/1 (149), 356/1 (356), 384/1 (384), 376/1 (376), cz. 73/3, cz. 73/5, 73/8, 73/9, **obr.0023 Warszówka**, dz. ew. nr 167/1 (167), 221/1 (221), 222/1 (222), 370/1 (370), 371/1 (371), 431/1 (431), 464/1 (464), 432/1 (432), 772/2, cz. 772/6, 772/4.

b. Nieruchomości położone poza liniami rozgraniczającymi:

w jednostce ewidencyjnej 141703_2 Celestynów, powiat otwocki:

obr. 0009 Poddziel, dz. ew. nr cz. 3522, cz. 3264,

w jednostce ewidencyjnej 141706_4 Osieck Miasto, powiat otwocki:

obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr cz. 3160/2, cz. 1023/3 (1023/1), cz. 1014, cz. 1015, cz. 1018, cz. 1019, cz. 1020, cz. 1021/1, cz. 1022/1, cz. 1026/5 (1026/1), cz. 1028/1,

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr cz. 16, cz. 27/2 (27), cz. 69, cz. 149/2 (149), cz. 150, cz. 151, cz. 384/2 (384), cz. 154, cz. 347, cz. 349, cz. 386, cz. 392, cz. 383/8, cz. 391/1, cz. 73/1, 73/4, 73/6, 73/7, **obr.0023 Warszówka**, dz. ew. nr cz. 166, cz. 348, cz. 349, cz. 370/2 (370), cz. 371/2 (371), cz. 379, cz. 380, cz. 431/2 (431), cz. 433, cz. 463, cz. 468, cz. 432/2 (432), cz. 596, cz. 679, cz. 749/1, 749/2, cz. 749/3, cz. 378/1, cz. 347, 772/3, 772/5, cz. 369/7.

W związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości, zgodnie z przepisami art. 9q ust. 1 pkt 6 u.t.k.: „w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia inwestycji kolejowej, w szczególności dokonania związanej z nią budowy lub przebudowy układu drogowego, w tym zjazdu do nieruchomości, lub urządzeń wodnych, lub założenia i przeprowadzania na nich ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania płynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń, a także prac związanych z konserwacją, utrzymaniem lub usuwaniem awarii”, dotyczące następującej nieruchomości lub ich części (w nawiasie podano numer działek przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141703_2 Celestynów, powiat otwocki:

obr. 0009 Poddziel dz. ew. nr 3264, 3265/1, 3266/1, 3520/1,

w jednostce ewidencyjnej 141704_5 Karczew – obszar wiejski, powiat otwocki:

obr. 0012 Piotrowice, cz. dz. ew. nr 202,

w jednostce ewidencyjnej 141706_4 Osieck Miasto, powiat otwocki:

obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 1014, 1018, 1019, 1020, 1021/1, 1022/1, 1023/2 (1023/1), 1023/3 (1023/1), 1026/4 (1026/1), 1026/5 (1026/1), 1028/1, 3160/2, 3238, 994/32, 995/1 (995),

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 16, 27/2 (27), 69, 73/1, 73/3, 73/5, 73/9, 149/2 (149), 150, 151, 154, 349, 384/1 (384), 384/2 (384), 386, 391/1, 392,

obr.0023 Warszówka, dz. ew. nr 166, 347, 348, 349, 370/2 (370), 371/2 (371), 378/1, 379, 380, 431/2 (431), 432/2 (432), 433, 679, 749/1, 749/3, 772/2, 772/4, 772/6, 369/7.

Nieruchomości podlegające nieodpłatnemu zajęciu na czas realizacji inwestycji w trybie art. 9ya ust. 1 u.t.k.: „w przypadku gdy realizacja inwestycji kolejowej wymaga przejścia przez tereny wód płynących bądź dróg publicznych, PLK S.A. lub właściwa jednostka samorządu terytorialnego są uprawnione do ich nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji”:

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ewid. nr 73/4, 73/, 73/7

obr.0023 Warszówka dz. ewid. nr cz. 596, cz. 749/2, 772/3, 772/5.

Powyższe nieruchomości stanowią obszar na którym będzie realizowana planowana inwestycja.

Inwestycja będzie wymagała zatwierdzenia podziału nieruchomości (art. 9s ust. 1 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasie

podano numery działek ewidencyjnych wydzielonych w wyniku projektowanego podziału nieruchomości):

w jednostce ewidencyjnej 141703_2 Celestynów, powiat otwocki:

obr. 0009 Poddziel, dz. ew. nr 3737/3 (3737/4, 3737/5),

w jednostce ewidencyjnej 141706_4 Osieck Miasto, powiat otwocki:

obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 995 (995/1, 995/2), 1023/1 (1023/2, 1023/3), 1026/1 (1026/4, 1026/5),

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 4 (14/1, 14/2), 27 (27/1, 27/2), 149 (149/1, 149/2), 356 (356/1, 356/2), 384 (384/1, 384/2), 376 (376/1, 376/2),

obr.0023 Warszówka, dz. ew. nr 167 (167/1, 167/2), 221 (221/1, 221/2), 222 (222/1,222/2), 370 (370/1, 370/2), 371 (371/1, 371/2), 431 (431/1, 431/2), 464 (464/1, 464/2), 432 (432/1,432/2).

Inwestycja będzie wymagała przejścia na własność Skarbu Państwa i oddania w użytkowanie wieczyste PKP Polskie Linie Kolejowe S. A. nieruchomości (art. 9s ust. 3b u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

w jednostce ewidencyjnej 141706_4 Osieck Miasto, powiat otwocki:

obr. 0008 Osieck, dz. ew. nr 1023/2 (1023/1), 1026/4 (1026/1), 995/1 (995),

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 356/1 (356), 384/1 (384), 376/1 (376), **obr. 0023 Warszówka**, dz. ew. nr 167/1 (167), 221/1 (221), 222/1 (222), 464/1 (464).

Inwestycja będzie wymagała przejścia z mocy prawa na własność właściwego samorządu województwa, powiatu, gminy nieruchomości, na których planowana jest budowa lub przebudowa dróg publicznych (art. 9s ust. 3e pkt 2 u.t.k.) wskazanych poniżej (w nawiasach podano numery działek ewidencyjnych przed podziałem):

nieruchomości stające się własnością gminy Celestynów:

w jednostce ewidencyjnej 141703_2 Celestynów, powiat otwocki:

obr. 0009 Poddziel, dz. ew. nr 3737/4 (3737/3).

nieruchomości stające się własnością gminy Sobienie-Jeziory:

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 14/1 (14), 27/1 (27).

nieruchomości stające się własnością Powiatu Otwockiego:

w jednostce ewidencyjnej 141707_2 Sobienie-Jeziory, powiat otwocki:

obr. 0023 Warszówka, dz. ew. nr 370/1 (370), 371/1 (371), 431/1 (431), 432/1 (432).

nieruchomości stające się własnością Województwa Mazowieckiego:

obr. 0001 Dziecinów dz. ew. nr 149/1 (149).

Akta sprawy, zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej k.p.a., znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój nr 7 POK, gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

W związku z powyższym stosownie do treści art. 10 k.p.a. oraz art. 73 § 1 k.p.a. informuję, że do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, Strona może zapoznać się z aktami postępowania **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695 62 19. Osoby nie umówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi 30 min. i nie może zostać przedłużony.

Informacja w sprawach będzie ponadto udzielania telefonicznie w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰, lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ pod **nr 22 695 66 48**. Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas rozmowy strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 k.p.a., uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Publiczne ogłoszenie nastąpi w dniu **3 września 2025 r.**

Z dniem doręczenia zawiadomienia o wszczęciu niniejszego postępowania administracyjnego w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej, do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania takiej decyzji, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę dla innych inwestycji, a toczące się postępowania w tych sprawach podlegają zawieszeniu do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 12 u.t.k.).

W przypadku zgłoszenia zamiaru wykonywania robót budowlanych wszczęcie postępowania w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej zobowiązuje właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej do wniesienia sprzeciwu od zgłoszenia (art. 9o ust. 13 u.t.k.).

Powyższych warunków nie stosuje się do postępowań dotyczących inwestycji celu publicznego, których przygotowanie i realizacja następuje za zgodą podmiotu, na wniosek którego wszczęto postępowanie w przedmiocie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej (art. 9o ust. 14 u.t.k.).

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu (art. 41 pkt § 1 i § 2 k.p.a.).

znak sprawy: WIR-I.747.2.4.2025.AP1

Warszawa/34392226

1 WAG

eprasa.pl 59a35a0515

Wielki rewanż za finał Wimbledonu

Czy to będzie inny mecz niż finał Wimbledonu, w którym było 57 minut gry i osiem minut placzu?

Radosław Leniarski

– Któż by się spodziewał, że zagramy ze sobą tak szybko – powiedziała Amanda Anisimova (WTA 9) tuż po zwycięstwie nad Beatriz Haddad Maią w 4. rundzie US Open.

Niespełna dwa miesiące po szokującym, najbardziej jednostronnym finale Wimbledonu od ponad wieku, w którym Amerykanka została rozbita przez Świątek 0:6, 0:6, zmierzają się o półfinał ostatniego w tym roku turnieju wielkoszlemowego. Grały o triumf w najbardziej prestiżowym, zagrają o półfinał w najbardziej lukratywnym.

Jaki to będzie mecz tym razem?

– Mam nadzieję, że lepszy – powiedziała ze śmiechem Anisimova na korcie, po meczu z Haddad Maią. – Na tym etapie i tak trzeba mierzyć się z naprawdę trudną przeciwniczką. Możliwość rewanżu i dania sobie kolejnej szansy jest dla mnie bardzo, bardzo satysfakcjonująca. To będzie trudne wyzwanie, ale czuję, że gram dobrze. Jestem pewna, że to będzie świetny mecz.

Iga Świątek – Amanda Anisimova, ćwierćfinał o podwójnym znaczeniu

Jeśli chodzi o Świątek, nie wiadomo, co myśli na ten temat, ponieważ ona pokonała kilka godzin wcześniej Jekaterinę Aleksandrową 6:3, 6:1, najbardziej zdecydowanie na US Open do tej pory. Nie wiedziała, z kim zagra w następnym meczu.

Polka wystąpi w ćwierćfinale, czyli w etapie turnieju, w którym odpadła w zeszłym roku, doznając porażki z Amerykanką Jessicą Pegulą. Jak wszyscy z pewnością pamiętamy, po tej porażce Świątek zniknęła, zawieszona za niezawiniony błąd – zażycie wspomagającej sen melatoniny, jak się okazało zanieczyszczonej w fabryce Lek-Amu zakazaną w sporcie substancją TMZ. Spowodowało to długą serię niefortunnnych zdarzeń, porażek, zmian, obsunięć w rankingu i – kto wie, czy nie najważniejszą w tym wszystkim – stratę poczucia własnej godności.

Nietrudno sobie wyobrazić, że awans do półfinału i potem triumf w całym turnieju może być dla Świątek nie tyle najbardziej wymarzoną scenariuszem, ile pożądanym dla pokazania sobie i innym, jakiej krzywdy doznała i na co ją stać.

Świątek gra rewelacyjnie. W pierwszym turnieju po trawiastym Wimbledonie nie zdążyła zaadaptować się do twardej nawierzchni, na którą przeniósł się tenisowy cyrk objazdowy. Po prostu rozegrała 11 meczów na trawie i przystosowanie musiało zająć więcej czasu. Ale jak już poczuła się na twardych kortach dobrze, wygrała 10 kolejnych meczów z rzędu, tracąc w tym czasie zaledwie jeden set.

Niektórzy kręcą nosem, że jej gra nie jest tak „imperialna” jak zwykle u Świątek w pierwszych fazach turniejów – tu przywoływany jest mecz z Suzaną Lamens, w którym przegrała drugi set – ale są w błędzie. Gdyby wziąć pod uwagę turnieje na twardej nawierzchni w drugiej połowie sezonu (bilans zwycięstw i porażek 12-1), to tylko niezrównany początek 2022 r. byłby lepszy. Triumfowała wówczas w Sunshine Double, w Dausze, i grała w półfinale Australian Open.



• 1 września 2025 r., US Open. Iga Świątek gra z Jekateriną Aleksandrową FOT. GEOFF BURKE/IMAGN IMAGES VIA REUTERS CONNECT

Gdyby brać pod uwagę jej formę z ostatnich dwóch miesięcy, wygrała 19 z 20 ostatnich meczów.

Jak Amerykanka wracała do formy po klęsce

Z kolei 24-letnia Anisimova (jest młodsza od Świątek o zaledwie trzy miesiące) powoli odbudowuje się psychicznie po klęsce w finale Wimbledonu. Z pewnej perspektywy nie powinno być to trudne – ma przecież świadomość, że wywalczyła prawo do gry w najważniejszym finale tenisowego sezonu, pokonując po drodze liderkę światowego rankingu Arynę Sabalenkę i szereg innych cenionych zawodniczek. Awansowała do najlepszej 10. światowego rankingu. Może uznać, że załamanie formy w finale londyńskiego turnieju było tylko wypadkiem, epizodem, pęknięciem, które zostało już załatane.

– Jasne, nie chciałam, żeby tak wyglądał mój pierwszy finał turnieju wielkoszlemowego – powiedziała wiele dni po tamtym meczu młoda Amerykanka. – Jeszcze kilka dni później wciąż trochę byłam w szoku. Ale w końcu powiedziałam sobie, że wyjdę z tego silniejsza. Powrót do formy był trudny, bo nigdy wcześniej coś takiego mi się nie zdarzyło, ale już sobie poradziłam. Już to ogarnęłam.

Że sobie poradzi, można było się zorientować dość szybko po tym, w jaki sposób zareagowała na klęskę natychmiast po niej. Zwalczyła łzy, podziękowała Świątek, podziękowała fanom, przeprosiła ich za to, jak mecz wyglądał z jej strony. I znowu wybuchnęła płaczem, gdy dziękowała mamie, szczególnie ważnej dla niej po nagłej śmierci ojca, osoby, która pchała ją do tenisa i poświęciła temu kawał swojego życia.

W późniejszych tekstach w renomowanych mediach, specjaliści od emocji, psychoterapeuci byli pod wrażeniem, jak sobie dała radę w naj-

bardziej traumatycznym sportowym momencie kariery, splecionym za pomocą niesamowitego węzła z największym sukcesem. – To było odważne wobec siebie. Szczere i prawdziwe. Niewiele osób z taką wrażliwością i szczerością podchodzi do bardzo trudnych chwil w swoim życiu – mówiła na łamach NY Timesa Amy Edmondson, profesorka z Harvard Business School, autorka książek o tym, jak radzić sobie z porażkami.

Polka wystąpi w ćwierćfinale, czyli w etapie turnieju, w którym odpadła w zeszłym roku, doznając porażki z Amerykanką Jessicą Pegulą

Po Wimbledonie Anisimova przegrała w swoim trzecim meczu w Montrealu z Eliną Switoliną (tu można przytoczyć wyjaśnienie dość szybkiej porażki takie samo, jak w przypadku Świątek – jest nim króciutki czas na adaptację do nowej nawierzchni), w drugim meczu w Cincinnati z Anną Kalinską, no i przyjechała na korty Flushing Meadows, gdzie idzie jej dobrze. Tak jak Świątek straciła dotąd jeden set – z zawodniczką, z którą nie powinno to się zdarzyć, 49. w rankingu WTA Rumunką Jaqueline Cristian w trzeciej rundzie.

Jedno jest pewne: nie powinna zaglądać do internetu, bo dziennikarze na całym świecie będą przypominać ten traumatyczny dla niej finał Wimbledonu. ●

Mecz Igi Świątek z Amandą Anisimovą zostanie rozegrany w środę. Do momentu zamknięcia tego wydania organizatorzy nie ogłosili godziny jego rozpoczęcia

– sprawdź na Wyborcza.pl/sport

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 56 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: lista@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patyk, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34393629